Nr 237 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Krakow, Czwartek 14 Października 1926

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru **20 groszy**
Adres Redakcji: **ulica Jagiellońska L. 10**
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: **ulica Jagiellońska L. 10**
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1 szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Preliminarz budżetowy

Kraków, 13 października.

Ogłoszony wczoraj preliminarz budżetowy na rok przyszły jest pierwszym w naszem państwie, który cechuje **równowaga arytmetyczna** w tym sensie, że naprzeciw 1 896 miljonów wyliczonych wydatków, stoi w tym preliminarzu 1.897 miljonów wyliczonych oczekiwanych dochodów.

Powiada przysłowie łacińskie, że w wielkich sprawach samo chcenie jest już rzeczą chwalebną. Równowaga budżetowa jest niewątpliwie sprawą wielką, to też ujawnione w ogłoszonym preliminarzu pragnienie równowagi dochodów z wydatkami jest także niewątpliwie chwalebnem.

Ale od preliminarza do zamknięć rachunkowych droga co najmniej tak samo długa i trudna, jak od grzechu do rzeczywistej i skutecznej poprawy. Do odbycia tej drogi potrzeba wielkiej wytrwałości i cierpliwości. Oba te drogocenne kapitały kredytujemy rządowi z całą gotowością i zakładamy równocześnie dwie rzeczy: że dotrwa on do czasu, kiedy preliminarz obecny będzie można skontrolować przez zamknięcie rachunkowe z jego wykonania, tudzież, że rząd sam przez cały ten czas ani o jednego złotego nie odstąpi w rubryce wydatków od sum, które sobie preliminował.

Na tem właściwie byłaby kwestja stosunku uprzejmej opinji publicznej do preliminarza wyczerpaną. Skoro bowiem rząd powiedział, że wyda w ciągu roku tyle a tyle, to dobrze. Skoro zaś zapewnił nadto, że znajdzie na to wszystko pieniądze z normalnych dochodów państwowych, to jeszcze lepiej.

Ale »cogito ac dubito, ergo sum« — powiedział wielki Kartezjusz. Wątpienie jest nieodjemnem prawem każdej głowy, która ma niewygodny skądinąd zwyczaj myślenia. W sprawach zaś publicznych jeżeli wątpienie ma na swoje uzasadnienie pewne fakty, to przestaje ono być samem tylko prawem, lecz staje się **obowiązkiem obywatela.**

Taki właśnie obowiązek nakłada niestety na myślącego obywatela sposób zestawienia całego tego arytmetycznie zrównoważonego preliminarza. Więc przedewszystkiem po stronie wydatków uderzać musi fakt, że nie ma w nim żadnego śladu przewidywania, **iż pensje cywilnych funkcjonarjuszów państwa tak czy inaczej będą musiały być podniesione.** Przy obliczaniu wydatków wzięto za podstawę **obecny poziom pensyj urzędniczych,** co do którego panuje już powszechna zgoda, że bez największych szkód dla państwa i sprawności jego machiny **nie da się on żadną miarą utrzymać.** Stosunki, w których pobory kapitana linjowego są wyższe niż pensja starosty na powiecie, są niemożliwe do utrwalenia na cały jeden rok. I preliminarz oparty na założeniu utrzymania takich właśnie stosunków, nie jest dostatecznie realny. Wprawdzie o regulacji płac urzędniczych nic pozytywnego nie słychać w przeciwstawieniu do regulacji płac podoficerów, która zapowiedziana jest jeszcze na rok bieżący, jednak trudno przypuścić, aby w ciągu przyszłego roku budżetowego kwestja ta dała się trwale utrzymać poza sferą nie tylko dyskusji publicznej, lecz także oficjalnego działania. Coś jednak trzeba będzie zrobić. Przypuśćmy, że będzie to jakaś jedna czwarta lub piąta tego, co już otrzymało wojsko, czyli, że podwyżka płac urzędniczych wyniesie **piętnaście procent.** Spróbujmy obliczyć budżetowy efekt tej podwyżki.

Jest faktem notorycznym, że wydatki personalne stanowią lwą część każdego naszego budżetu, więc także i obecnie ogłoszonego. — Przypuśćmy dalej, że pensje te stanowią tylko 60 procent budżetu czyli 1.140 miljonów złotych. Otóż przy takiem założeniu podwyższenie tych pensyj o 15 procent daje nadwyżkę wydatków **w kwocie 171 miljonów złotych!** A pamiętać przy tem należy o dwóch rzeczach: po pierwsze, że wydatki personalne stanowią więcej niż 60 proc. budżetu, powtóre, że piętnasto procentowa podwyżka pensyj **urzędników nie zadowolni** i zagadnienia ich płac nie rozwiąże.

Każdy budżet zawiera u nas około 15 procent wydatków, które muszą być pokryte walutami obcemi. Należą tu przedewszystkiem odsetki od długów zagranicznych, tudzież wydatki rzeczowe na zakupno różnych przedmiotów zagranicą. Piętnaście procent ogłoszonego preliminarza wynosi 285 mil. złotych, które muszą być płacone nie w złotych, lecz w walutach obcych, np. dolarach, więc równają się przy kursie 9 złotych za dolara sumie 32 miljonów dolarów. Ponieważ jednak kurs dolara jest mimo wszystko zmienny, jak o tem świadczą chociażby dni ostatnie, przeto także i owe piętnaście procent preliminarza mają wartość zmienną. Mogą one znaczyć równie dobrze owe arytmetyczne 285 mil. złotych, jak o wiele więcej. Gdyby kurs dolara podniósł się tylko o jednego złotego, to wzrost wydatków z tytułu tych piętnastu procent preliminarza wynosiłby już 32 miljony złotych. Skarb państwa nie posiada zapasów kasowych, więc każdy spadek złotego w stosunku do walut zagranicznych musi z konieczności wstrząsać całą kolumną cyfr preliminarza.

Już te dwa przykłady wystarczają na dowód, że preliminarz wydatków obliczony został co najmniej **o jakie 200 miljonów za nisko.**

Krytyka preliminarza dochodów musiałaby być zbyt zawiłą i obszerną, aby mogła dostarczyć równie jasnych dowodów na to, że dochody te zostały obliczone za wysoko. Wystarczy stwierdzić, że preliminarz dochodów nie uwzględnia wzrostu powszechnej pauperyzacji społeczeństwa, że pewne fiskalnie dodatnie zjawiska przejściowe bierze on za stałe, że operuje dochodami z różnych podatków i monopolów jako wielkościami niezmiennemi lub, co ciekawsze, okazującemi skłonność do dalszego wzrostu. Tymczasem w rzeczywistości ostateczna granica sprawności podatkowej społeczeństwa została już osiągnięta. Poza tą zaś granicą zacząłby się nie rozwój i rozkwit, ale upadek życia gospodarczego. Nie należy zapominać, że Hilton Young określił maximum sprawności podatkowej naszego społeczeństwa na jakieś 800 miljonów złotych parytetowych czyli **na półtora miljarda dzisiejszych.** I dokoła tej cyfry wydatność wszystkich naszych źródeł podatkowych obraca się rzeczywiście. Wszystko, co się do niej dodaje, to przeważnie poezja, której zapewne także i ci młodzi i sympatyczni ludzie, których się teraz tłumnie mianuje różnymi dygnitarzami, z obłoków na ziemię ściągnąć nie potrafią.

Tak więc »dignum est et justum« cieszyć się że mamy raz wreszcie zrównoważony budżet, ale nie zawadzi przy tem wiedzieć, że jest to **równowaga arytmetyczna, której wspólność z równowagą życiową nie może być niestety taksowana dostatecznie wysoko.** (s-i.)

Warunki budżetowe podwyższenia płac urzędniczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. W związku z uchwalonym przez Radę ministrów preliminarzem budżetu na rok 1927 podkreślić należy znaczenie tego artykułu, **który przewiduje wprawdzie możliwość podwyższenia uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, ale o ile znajdą się nowe źródła dochodów, nie objęte preliminarzem** i o ile skarb państw potrafi przeprowadzić pewne oszczędności w preliminowanych wydatkach. **Wówczas 50 mil. zł. zostaną zużyte na podwyższenie płac urzędniczych. Z dodatkowych** dochodów utworzone będą kredyty specjalne na inwestycje wojskowe, zatrudnienie bezrobotnych itd.

Kredyty dodatkowe do ostatniego prowizorjum budżetowego

Z Warszawy donoszą:

W czasie najbliższej sesji parlamentu rząd wystąpi do Sejmu o przyznanie mu dalszych **dodatkowych kredytów w wysokości około 40 mil. zł.**

Na sumę tę składa się 34 mil. zł., obcięte poprzednio przez Sejm,, oraz 6 mil. zł., które m. i. mają być przeznaczone na dodatki służbowe dla podoficerów. Ministerstwo spraw wojskowych zamierza jeszcze w tym kwartale wy**płacić podoficerom dodatki służbowe.**

———o———

Konferencja z przedstawicielami banków dewizowych

Środki zapobiegawcze spekulacji walutowej

Warszawa, 13 października.

Dnia 11 bm. odbyła się w Banku Polskim konferencja z delegatami banków dewizowych, na której omówiono **obecne położenie walutowe.** Naczelny dyrektor Banku Polskiego, p. Mieczkowski, zapoznał obecnych ze stanem Banku Polskiego, przyczem podkreślił, że trwająca nadal aktywność bilansu handlowego pozwala liczyć na dostateczny dopływ walut do banków. Uchwalone onegdaj zaś rozporządzenie **o biletach państwowych** nie tylko usuwa obawę co do możności powiększenia emisji państwowych środków wymiany, **ale zapewnia nawet stopniowe jej zmniejszenie.** Obydwa te fakty wytwarzają pogląd o zdrowej działalności Banku i umożliwiają mu prowadzenie dotychczasowej polityki walutowej. **Bank Polski będzie przeto nadal zaspakajał na giełdzie zapotrzebowanie dewiz,** wywołane koniecznością regulowania zobowiązań wobec zagranicy, wobec czego **brak będzie jakichkolwiek podstaw dla dokonywania przez banki obrotów pozagiełdowych po kursach odbiegających od giełdowych.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. Na naradzie przedstawicieli banków dewizowych w sprawach walutowych, dyrekcja Banku Polskiego zaproponowała **następujące środki,** mające na celu **opanowanie sytuacji na rynku walutowym:** 1) **Zrównanie kursu dolara w obrotach między**bankowych z kursem na giełdzie oficjalnej; 2) Sprzedawanie przez banki dewizowe dolarów gotówkowych **jedynie na cele gospodarcze;** 3) Kontrola, aby wypłaty dolarowe, płatne bez wypowiedzenia nie były wyzyskiwane do celów spekulacyjnych.

Rywalizacja Francji i Włoch o wpływy na Bałkanach

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 13 października. »Daily Tel.« podnosi, że **włosko-francuska** rywalizacja o uzy**skanie dominującego wpływu na Bałkanach weszła w nowe stadjum.** Oba państwa walczą o wpływ w **Sofji,** przyczem, jak się zdaje, Wło**chy osiągnęły tam większe sukcesy.** Dyplomacja francuska chce to wyrównać przez doprowadzenie do **zbliżenia między Jugosławią a Węgrami.**

———o———

Zmiany personalne w min. skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. Dziś ma być przedstawiony Prezydentowi Rzeczypospolitej do zatwierdzenia wniosek Rady ministrów o mianowanie **dra Leona Barańskiego dyrektorem departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu.**

W związku z reorganizacją ministerstwa skarbu p. Prezydent państwa podpisał nominację szeregu nowych urzędników. I tak p. **Starzyńskiego** na dyrektora departamentu prezydjalnego, p. **Koszki** na dyrektora departamentu podatkowego i p. **Wojtkiewicza** na dyrektora departamentu kredytowego.

Pozatem prezes Rady ministrów marszałek Piłsudski podpisał nominację kilku naczelników wydziału w ministerstwie skarbu, jako to p. **Faberkiewicza, Ziółkowskiego, Gernego i Klingera.**

Dotychczasowy komisarz ministerstwa skarbu przy Banku Polskim senator **Szarski** wniósł prośbę o zwolnienie go z powyższego stanowiska. P. Szarski motywuje swą prośbę względami osobistemi. Na miejsce p. Szarskiego najprawdopodobniej będzie desygnowany dyrektor departamentu obrotowego pieniężnego p. Barański.

Kilka pism warszawskich, zwalczających obecny rząd a m. i. »Gazeta Warszawska« i »A. B. C.« zamieściły nieprawdziwe wiadomości o zmianach w ministerstwie skarbu, jak również podały **fałszywy list dra Barańskiego** do min. Czechowicza, w którym miał rzekomo dr Barański nie solidaryzować się z zarządzeniami ministra. Dr Barański wysłał do tych pism list, w którym stwierdza, że podany przez prasę list **jest falsyfikatem.** Wkońcu zaznacza, że pogłoski o zamierzonem przez niego odrzuceniu uczynionej mu propozycji objęcia stanowiska dyrektora departamentu obrotu pieniężnego, **nie odpowiadają również rzeczywistości.**

Przedstawiciele kupiectwa u ministra pracy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. Minister pracy przyjął wczoraj **przedstawicieli** związku kupców w sprawie **godzin handlu.** Delegaci wskazali na to, że projekt ustawy o godzinach w handlu w pierwotnej redakcji w niektórych wypadkach **pogarsza dotychczasowy stan rzeczy.** Ograniczenia, przewidziane w tem rozporządzeniu, będą odczute specjalnie ujemnie w większych miastach fabrycznych. **Minister przyrzekł zbadać przedłożone mu postulaty.**

Przedstawiciele państw u ministra Zaleskiego

Warszawa, 13 października (PAT). Posłowie: Szwecji p. **Ankerswert,** Estonji minister **Leppik** i Stanów Zjednoczonych minister **Stetson,** złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych **Zaleskiemu** po jego powrocie z zagranicy.

Urząd komisarza węglowego

Warszawa, 13 października (PAT). **Celem uregulowania transportu węgla i zabezpieczenia dostarczania go,** instytucjom rządowym, komunalnym, zakładom przemysłowym oraz przedsiębiorstwom, zamierzone jest utworzenie w najbliższym czasie przy ministerstwie komunikacji **urzędu komisarza węglowego,** wyposażonego w odpowiednie pełnomocnictwa.

Nowy gabinet czechosłowacki

Praga, 13 października.

Wczoraj przed południem skończyły się rokowania polityczne dotyczące utworzenia **nowego rządu.** Desygnowany prezydent ministrów Svehla przedłożył telegraficznie prezydentowi republiki projekty dotyczące zestawienia **przyszłego gabinetu.** Przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów dawnego rządu, na którem postanowiono wręczyć prezydentowi republiki **dymisję gabinetu.**

Prezydent republiki wystosował wczoraj dwa pisma odręczne, w których **przyjmuje dymisję dawnego rządu i potwierdza skład nowego gabinetu.** Nowy gabinet, w którym po raz pierwszy zasiada dwóch Niemców, ma następujący skład:

Prezydjum — **Svehla** (czeski agrarjusz), min. spraw zagranicznych — **dr Benesz,** fachowiec, minister spra wwewnętrznych — **Czerny,** fachowiec, minister finansów — **dr Englisz,** fachowiec, min. handlu — **Peroutko,** fachowiec, min. obrony narodowej — **Udržal** (czeski agrarjusz), min. sprawiedliwości — **dr Mayr-Harting** (niemiecki chrześcijański socjalista, min. poczty — **Nosek** (czeska partja ludowa), min. robót publicznych — **dr Spina** (niemiecki agrarjusz), min. zdrowia i opieki społecznej — **Schramek** (czeska partja ludowa), min. rolnictwa — **Srdinko** (czeski agrarjusz), min. oświaty — **dr Hodža** (czeski agrarjusz), min. kolei żelaznych — **Najman** (czeska partja rzemieślnicza), min. dla Słowaczyzny — **dr Kalay** (fachowiec).

Dzisiaj premjer wraz ze wszystkimi ministrami uda się do Topolczanek, gdzie w ręce prezydenta złoży przysięgę.

———o———

Głos z ciemności

(Tłomaczenie z angielskiego).

(Ciąg dalszy). 14

Rozdział VI.

ZA PORĘCZĄ FOTELU.

Jan Ringrose pamiętał, że powinien myśleć nietylko o ofierze,, na którą polował, ale i o sobie. Wiedział, że planowany eksperyment może mu się nie udać, przeto uwzględniał skutki takiego niepowodzenia. Ufał jednak swojej intuicji, na mocy której odczuwał, że jedynie zamierzona próba pozwoli mu zajrzeć w głąb duszy Bittona. Jednak o wiele bardziej zależało mu na zdemaskowaniu samego lorda. Pragnął stworzyć taką sytuację, któraby zmusiła byłego kamerdynera do zdradzenia swego wspólnika, właściwego sprawcy zbrodni. Lękał się jednak, że dobrze obmyślany plan może zawieść i nie wydać owoców. Są takie rzeczy — myślał detektyw — które człowiek zwierza jedynie Bogu. A jeżeli dla Bittona Bóg nie istnieje wcale? I tak jest z pewnością. Mimo chodzenia do kościoła. Czyżby w przeciwnym razie był zdolny do podobnej zbrodni?

Po dziesięciu dniach nieobecności, Jan Ringrose wrócił do Bridportu, gdzie przyjaciele przywitali go owacyjnie.

— Cieszę się, że pana widzę — rzekł mr. Tinkler. — Cóż, czy znalazł pan coś odpowiedniego w Aminster?

— A niech licho weźmie taką robotę! — zawołał Ringrose. — Wie pan co? Postanowiłem zbudować sobie taki domek, jaki ma Artur Bitton.

Były kamerdyner ucieszył się także z powrotu nowego przyjaciela. Podjęto na nowo stosunki, a detektyw, spotkawszy się któregoś wieczoru z Bittonem, powiedział mu zamiar zbudowania małego, lecz wygodnego domku i zabrał go do swego mieszkania.

— Czy twoja żona — rzekł do kamerdynera — pozwoliłaby miktórego dnia obejrzeć wasz domek? On mi się tak podoba, że chętnie postawiłbym sobie chałupkę, podobną do waszej. Wyszukałbym odpowiedni plac i zaraz zabrałbym się do dzieła. Sądzę, że nie kosztowałoby mnie to więcej, niż jakie pięćset, sześćset funtów.

— Ależ naturalnie — zawołał Bitton — zawsze z radością powitamy cię u siebie. Uprzedzę żonę, że chcesz obejrzeć nasz domek. Nas kosztował on 700 funtów, a razem z ogródkiem i różnemi dodatkami wyniosło to do tysiąca. Jest to własność mojej żony.

Detektyw podziękował i rozmowa potoczyła się dalej.

Krótki dzień zimowy dobiegał końca, zapadał wieczór zimny, ciemny i ponury. Południowy wicher dął z całej siły, szarpiąc wierzchołkami drzew i hucząc wśród nagich konarów lasu, leżącego między miastem a brzegiem morza. Poświsty jego dobiegały aż tu, do tego zacisznego pokoju i zdawały się wzdychać za oknami. Deszcz siekł w szyby, a kłęby dymu, wepchnięte przez wicher w komin, wypadały na pokój przez otwarte drzwiczki kominka, na którym żarzył się ogień.

— Cóż za wichura — zauważył Ringrose — nie chciałbym znajdować się teraz na morzu.

— I ja nie. Wogóle nie lubię morza, nawet przy najpiękniejszej pogodzie. Podróżowałem ongiś dużo z jego lordowską mością. Nie zważał on ani na oceany, ani na szczyty górskie, byleby tylko zdobyć któreś z ukochanych cacek. Przebiegłem z nim całą Europę i wschód.

— Podziwiam taką siłę woli, choć uważam, że możnaby zużytkować ją w jakimś pożyteczniejszym celu. Gdyby twój dawny pan chciał służyć ojczyźnie, czy też wogóle poświęcić się jakiejś wzniosłej pracy, to oddawna zdobyłby wielką sławę.

— Z pewnością. Ten człowiek umiał przezwyciężyć każdą przeszkodę, stojącą między nim a upragnionym celem. Sprawy publiczne nie obchodziły go nigdy, nie chciał też wziąć na siebie żadnej odpowiedzialności. Gdy jednak chodziło o rzeźbione figurki, wykazywał żelazną siłę woli. Tak, to dziwny rodzaj człowieka, któryby nie cofnął się przed niczem. Nie widział nic w życiu poza swojemi figurkami, poświęcał na nie każdy grosz, wyobrażał sobie, że można żyć czystem powietrzem, a tych, co zjawiali się z rachunkiem za utrzymanie lub mieszkanie, najchętniej wysłałby do piekła.

W tej chwili wicher ze zdwojoną mocą uderzył w szyby i załkał za węgłem domu.

— Och! Co za przeklęta wichura — wykrzyknął Ringrose. — Czy nie masz wrażenia, że w jej podmuchach słychać jakby szlochanie dziecka?

Detektyw zamilkł na chwilę, a po małej przerwie ciągnął dalej.

— To, co mówisz, bardzo mnie zajmuje, Arturze. Studjowanie ludzkiej duszy zawsze dziwnie mnie pociągało. Jestem przekonany, że takie zaprzedanie się duszą i ciałem jakiejś namiętności prowadzi do złych następstw. Wypacza to drogę naszego życia, czyni z nas egoistów i źle nas usposabia dla innych. A jeżeli ktoś nie jest dobry dla bliźnich, to znaczy, że czegoś brak jego duszy. Egoista nie może mieć czystego sumienia, zawsze to utrzymywałem. A niema nic gorszego, nic bardziej męczącego na świecie, jak poczucie popełnionej winy. Co do mnie, oddałbym wszystko za czyste sumienie.

— Ja także, Alec, ja także — odparł Bitton z głębokiem przekonaniem. A potem, gdy Ringrose począł mówić dalej, stało się coś, co trudno wyrazić słowem. Pokój, w którym nie było nikogo, prócz dwóch mężczyzn, wypełnił się nagle czyjąś obecnością. Ale nie była to obecność człowieka. Detektyw wynajmował pokój przy ulicy Queen Anne, w domku, zwróconym frontem ku głównej ulicy Bridportu. Okna jego saloniku wychodziły na niewielki ogródek. Pokój był niski, lecz dość obszerny.

Obaj mężczyźni siedzieli w fotelach, przy ogniu, który zwolna przygasał, lampa stojąca obok i ocieniona zielonawym jedwabiem, rzucała niewielki krąg światła, w którem widniały ich głowy, fotele, stół wraz ze szklankami z whisky, oraz część podłogi. Reszta pokoju tonęła w cieniu. Za plecami Artura Bitton znajdowało się okno, zasłonięte firankami.

Za fotelem Ringrosa czaiła się ciemność, na tle której majaczyła niewyraźnie ściana i duża półka z książkami. Po lewej ręce gościa stał stół jadalny, a za nim znajdowały się drzwi.

Zegar wydzwonił wyraźnie jedenastą godzinę. Bitton wstał, by pożegnać gospodarza, gdy nagle poza jego fotelem dojrzał coś, co się zlekka poruszało w powietrzu. Jakiś czerwonawy przedmiot wypływał z ciemności i falistym ruchem podążał ku kręgowi światła. Widziadło zatrzymało się poza plecami detektywa, kierując oczy wprost ku twarzy Bittona. Była to głowa, wielkości dużego orzecha kokosowego, porośnięta kępkami sztywnych, czerwonych włosów. Pod dwoma czarnemi otworami, zastępującemi nos, otwierała się czarna otchłań paszczy, zaopatrzonej w ostre, białe kły. Oczy potwora lśniły blaskiem życia, a głowa zdawała się chwiać na niewidzialnej szyi.

Ani Salwator Rosa, ani Poe nie wymyślili w najstraszniejszych wizjach podobnej szpetoty. Możnaby raczej przypuścić, że była to głowa jakiegoś potwornego owada lub bestji, wydanej przez głębiny morza, którą burza przygnała aż tutaj, do zacisznego mieszkania ludzkiego.

— Tak, Arturze, ponad wszystko na świecie przełożyłbym czyste sumienie...

(C. d. n.)

———o———

Głos przestrogi dla uczącej się młodzieży

Kraków, 13 października.

A jednak prawdą jest, że czasami słowa mają znaczenie i wartość czynu. A niemniej prawdą jest, że czasem do wypowiedzenia pewnych słów trzeba niemniejszej odwagi, niż do spełnienia czynu. Te myśli nasunęły nam się po przeczytaniu mowy, którą nowy rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor dr Marchlewski, wygłosił w sobotę podczas uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego. Inauguracyjne mowy rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego stały zawsze na wyżynie intelektu i sztuki krasomowczej, w mowie atoli rektora dra Marchlewskiego do owych dwóch pierwiastków przybył pierwiastek aktualności. Odezwał się w niej z wielką siłą głos życia, a mowca nie przytłumał tego głosu, który dzisiaj rozbrzmiewa głośnem echem w całym kraju.

»...U progów wszechnicy muszę wołać niegościnnie: zbyt wielu was jest, zbyt wielu szuka wstępu do naszej uczelni« — oto fakt, skonstatowany przez nowego rektora na wstępie jego mowy. Jest to stwierdzeniem, że jesteśmy już na drodze do hiperprodukcji szczytowej — że tak się wyrazimy — inteligencji. W naszych szkołach średnich jest więcej uczniów niż w szkołach francuskich tego typu, a wszyscy prawie ci uczniowie dążą do uniwersytetu. Tworzy się masa z ujmą dla jakości.

Główną winę tego ujemnego objawu przypisuje rektor Marchlewski przedewszystkiem brakowi orjentacji wśród starszej generacji co do potrzeb społeczeństwa i »oddawaniu się mrzonkom i mirażom, które mogą być dobre w fantastycznych powieściach, ale które w języku twardych rzeczywistości życia noszą nazwę »nędzy«.

A jakie są potrzeby społeczeństwa? Na to pytanie daje rektor Marchlewski następującą odpowiedź: »Kraj nasz potrzebuje **produkcji**, a **zatem producentów**, tej niezłomnej prawdzie trzeba iść na rękę, do niej dostosować wszystkie nasze poczynania na polu oświaty i do niej nagiąć wszelkie ambicje matek i ojców. Czy studja uniwersyteckie mogą współdziałać w zrealizowaniu takich nakazów? Niewątpliwie że tak, ale tylko w pewnej mierze«.

W realizacji tego programu pierwsze miejsce wyznacza rektor Marchlewski wydziałowi rolniczemu, a następnie działowi przyrodniczemu wydziału filozoficznego, mianowicie chemji. — Poprzestajemy na stwierdzeniu tej myśli, aczkolwiek nasuwają się nam pewne zastrzeżenia. Inne fachy wydziału filozoficznego musiałyby ulec szczegółowej analizie, zanim możnaby wydać sąd, czy tak intensywne ich kultywowanie mogłoby uchodzić za dostatecznie uzasadnione. Rektor Marchlewski stwierdza, że napływ do tego wydziału jest niepomiernie wielki, co w następstwie prowadzi do zawodów i rozgoryczenia.

»To samo — mówił rektor Marchlewski — można powiedzieć i o dwu innych wydziałach Uniwersytetu. Państwo niewątpliwie potrzebuje urzędników i musi mieć kadry zapasowe, z których rozrastająca się machina państwowa w dziedzinie administracji czerpać musi, ale wytworzyło się niezwykle szkodliwe dla społeczeństwa mniemanie, że najkorzystniejszą dla młodego człowieka karjerą **jest urząd państwowy**, dający wprawdzie tylko mierne utrzymanie, ale zato pewne, z emeryturą na stare lata«.

Stwierdziwszy ten fakt, rektor Marchlewski nie cofa się przed wypowiedzeniem następującej gorzkiej prawdy:

»Produkująca część społeczeństwa odnosi się ze słusznością wrogo albo z lekceważeniem do tego punktu widzenia, a wśród niektórych społeczeństw, człowiek ze stałą płacą, jest wprost uważany za indywiduum, które w sprawach państwa może mieć głos tylko podrzędny, w najlepszym razie jest sługą, który części twórczej społeczeństwa ma się bezwarunkowo podporządkować. Pogląd ten i u nas będzie się gruntować i to tem szybciej, im szybciej wytwórczością naszą zaważymy na losach Europy«.

Omawiając sprawę wydziału lekarskiego, mowca oświadczył:

»O hiperprodukcji na razie nie byłoby mowy, gdyby młody lekarz odczuwał nie tylko chęć niesienia fachowej pomocy ludności, ale gdyby jednocześnie czuł w sobie posłannictwo działacza społecznego i **szedł na prowincję, na wieś, jako rzecznik kultury**, oświaty i postępu. Obawiam się, że takich młodych lekarzy produkujemy nie w licznych zastępach. Bilans więc przedstawia się nieszczególnie i niejednokrotnie zadawano sobie pytanie, jak zaradzić złemu«.

Wypowiedziawszy te gorzkie prawdy, rektor Marchlewski daje męską radę, której przyklaśnie rozsądna opinja publiczna, radę następującą:

»Zerwać z tradycją fałszywych ambicyj, przestać wierzyć, że absolwent uniwersytetu jest jednostką o wartości społecznej lub narodowej większej, niż kupiec lub rzemieślnik, lub zawodowy robotnik, przejąć się rzetelnie ideą najdemokratyczniejszej konstytucji, kształcić jak najliczniejsze rzesze naszej młodzieży w szkołach zawodowych, **przesiewać z całą bezwzględnością materjał uczniowski, przepływający przez gimnazja i dać dostęp do Uniwersytetów tylko tym**, którzy na mocy ich kwalifikacji umysłowych naprawdę się do tego nadają«.

Nie zapomniał rektor i o tych, którzy pragną poświęcić się karjerze naukowej. Powiedział im: »Próbujcie«. Droga adeptów nauki jest zasłana cierniami, ale jak dotąd tak i po wsze czasy nauka pozostanie ostoją narodów.

Mowa rektora Marchlewskiego powinna dostać się dowiadomości całego społeczeństwa jako głos zbyt poważny, ażeby miał przebrzmieć w próżni. **(j.)**

Mauzoleum generała Bema

(Korespodencja „Nowej Reformy").

Tarnów, 12 października.

W związku z ostatniemi uchwałami komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema, dotyczącemi złożenia zwłok generała w osobnem mauzoleum, zebrała się dziś komisja, powołana dla wyboru miejsca pod mauzoleum. W pracach komisji wzięli udział członkowie komitetu z wiceprezesem starostą tarnowskim. p. Żułkiewiczem, z ramienia miasta komisarz rządu, inż. Rypuszański, oraz zaproszony do zaprojektowania i wzniesienia mauzoleum, rektor A. Szyszko-Bohusz z Krakowa.

Komisja zbadała szereg miejsc, które mogłyby wchodzić tu w rachubę. Po rozpatrzeniu się w terenie i po dyskusji, zgodnie z wnioskiem in. Rypuszyńskiego i z opinją rektora dra Bohusza, uznano w zasadzie za najodpowiedniejsze — wzniesienie mauzoleum w ogrodzie Strzeleckim, który swym charakterem, położeniem i tłem daje najlepsze warunki dla takiej monumentalnej koncepcji architektonicznej.

Co się tyczy samego punktu w tym ogrodzie, o tem z natury rzeczy zadecyduje rozwiązanie architektoniczne, względnie możliwości, które się wyłonią w trakcie kompozycji.

W tym więc względzie o szczegółowem wyznaczeniu miejsca pod mauzoleum w ogrodzie Strzeleckim zadecydują projekty dra Bohusza.

Na ogół przy wyborze miejsca pod mauzoleum była miarodajną przedewszystkiem z jednej strony wytyczna, że prochy gen. Bema będą złożone w mauzoleum, a z drugiej miarodajnemi były względy natury architektonicznej. Oba te zasadnicze momenty rozstrzygnęły na rzecz ogrodu Strzeleckiego. **(ig.)**

Poświęcenie sztandaru strzeleckiego w Sosnowcu

Dnia 10 b. m. odbyło się w Sosnowcu uroczyste poświęcenie sztandaru tamtejszej komendy obwodu Związku Strzeleckiego. Na uroczystość przybyli: dow. OK. V. gen. Wróblewski, jako delegat marszałka Piłsudskiego, plk. szt. gen. Augustyn, komendant m. Krakowa, delegat M. S. W. dep. wyszk. mjr. Święcicki, mjr. Rożniewski, z ramienia władz strzeleckich redaktor „Strzelca" p. Tytus Czaki, delegaci 23 dyw. p., dow. 23 p. art., oraz kom. okręgu Zw. Strzeleckiego w Krakowie, p. Roman Woysym-Antoniewicz. — Od samego rana zjeżdżały się kompanje z poszczególnych oddziałów obwodu, najliczniejsze z Będzina, Olkusza i Zawiercia. Przybyłego w drodze z Warszawy gen. Wróblewskiego powitała przed dworcem kompanja honorowa pod dowództwem zast. kom. obwodu por. rez. Pomykiewicza, od którego przyjął dow. OK. V. raport, w otoczeniu wszystkich oficerów biorący udział w powyższej uroczystości.

Po mszy św. w kościele parafjalnym, udali się uczestnicy autami na boisko seminarjum naucz. „Na Błoniach", gdzie odbyła się sama uroczystość poświęcenia sztandaru, wbijania gwoździ, oraz wręczenie sztandaru przez dow. OK. V. komendantowi obwodu, Plebanowi, przy udziale szerokich warstw ludności Sosnowca. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: gen. Wróblewski imieniem władz wojskowych, redaktor Czaki, mjr. Święcicki, imieniem komitetu sztadarowego dr Rajski z Niwki, oraz p. Woysyn-Antoniewicz.

Po wręczeniu sztandaru, wśród ściśle wojskowego ceremonjału, przyjął dow. OK. V., gen. Wróblewski w otoczeniu grona zaproszonych gości, defiladę oddziałów strzeleckich, ochotniczej Straży ogniowej sosnowieckiej, Związku legjonistów z Sosnowca i Katowic, oraz szeregu korporacyj, które w uroczystości wzięły udział. Postawa oraz wygląd umundurowanych oddziałów strzeleckich, w liczbie 450 strzelców, budziła ogólne uznanie.

Po defiladzie odbyło się przyjęcie dla ścisłego grona zaproszonych gości, w prywatnem mieszkaniu prezesa komitetu sztandarowego, dra Rajsa, i przeciągnęło się do późnych godzin popołudniowych, wśród serdecznego nastroju, dzięki gościnności gospodarza i jego małżonki.

Po obiedzie zjechało grono oficerów oraz zaproszonych gości wraz z gen. Wróblewskim do kopalni „Henryk-Reden" w Modrzejowie, gdzie zwiedzili podziemne urządzenia kopalni, dzięki uprzejmości zarządu oraz pp. inżynierów tejże kopalni, poczem nastąpił odjazd uczestników uroczystości.

Organizacja obchodu była wzorowa, ogólnie jednak komentowaną była nieobecność p. starosty, jako reprezentanta władz rządowych. Czyżby kierownicze władze nie mogły pouczyć swych przedstawicieli, jakie obowiązki nakłada ich urząd?

Rozporządzenie w sprawach wojskowych

Z Warszawy donoszą:

Minister spraw wewnętrznych wydał do wszystkich wojewodów okólnik treści następującej:

Zdarzają się wypadki, że osoby zainteresowane **w sprawach wojskowych** zamiast informować się osobiście we właściwych urzędach, zwracają się **do różnych pośredników**, którzy wyzyskując ich nieświadomość, pobierają **nadmierne opłaty**, oraz dopuszczają się różnego rodzaju szantażów. Postępowanie tego rodzaju pośredników naraża osoby zainteresowane na niepotrzebne straty materjalne, jak również podrywa zaufanie do urzędów i urzędników. Aby tego uniknąć, polecam pp. wojewodom wyjaśnić podległym sobie władzom, że w myśl obowiązujących ustaw, występować w sprawach wojskowych i zwracać się po informacje prócz osób zainteresowanych mogą:

1) Osoby wymienione w paragr. 341 roz. wyk. min. spraw wojsk. w dn. 21 marca 1925 do ustawy o powszech. obowiązku służby wojskowej.

2) Adwokaci za okazaniem pełnomocnictwa.

3) Niezależnie od tego na terenie województw: **krakowskiego, lwowskiego tarnopolskiego, stanisławowskiego oraz części cieszyńskiego, województwa śląskiego t. zw. agenci publiczni**, którzy działają na mocy koncesji władz wojewódzkich w myśl najwyższego postanowienia z dnia 17 kwietnia 1833 r. Jedyny wyjątek należy uczynić co do **inwalidów**, gdzie w sprawach inwalidzkich należy udzielać wyjaśnień zarządom Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej oraz jego oddziałów co do członków Związku po przedstawieniu upoważnienia danego członka.

KRONIKA

Kraków, 13 października.

Dzień św. St. Kostki dniem wolnym od nauki

Ministerstwo W. R. i O. P. wystosowało do kuratorów okręgów szkolnych okólnik, w którym w związku z przypadającą w roku bież. rocznicą Św. St. Kostki, jednego z patronów Polski zarządza, aby wyjątkowo w tym roku dzień tego Świętego, tj. 13 listopada był wolny od nauki. Liczba 5 dni w roku wolnych od nauki szkolnej, którymi rozporządzają dyrektorowie zakładów szkolnych nie będzie wskutek tego zmniejszona. Młodzież w szkołach wyznania niekatolickiego i szkołach mniejszościowych z niekatolicką młodzieżą może mieć naukę szkolną.

Odsłonięcie pomnika Chopina w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Odsłonięcie pomnika Chopina w warszawie odbędzie się nieodwołalnie 30 października br. o godz. 12 w południe. W uroczystości tej wezmą udział prawdopodobnie oficjalni przedstawiciele świata muzycznego z poszczególnych krajów. Przybędą między innymi na uroczystość chłopi z Zielonej Woli, miejsca urodzenia Chopina.

Odsłonięcie pomnika poprzedzone zostanie nabożeństwem w kościele św. Krzyża, w którym, jak wiadomo, przechowywane jest serce Chopina.

Komitet budowy pomnika zwrócił się do rządu z prośbą o uporządkowanie kwestji własności Żelazowej Woli (koło Sochaczewa), miejsca urodzenia Chopina oraz o przyznanie kredytów w celu doprowadzenia domu urodzenia mistrza do jakiego takiego porządku. Komitet prośbę swą uzasadnia tem, że Żelazową Wolą interesuje się dziś cały świat muzyczny i kulturalny Europy. Chęć zwiedzania tej miejscowości czyni koniecznem roztoczenie nad nią opieki.

Rabindranath-Tagore w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

Poeta hinduski, Rabindranath-Tagore, laureat nagrody Nobla, podróżujący od dłuższego czasu po Europie, przybędzie do Warszawy 20 b. m. wraz ze swym synem i synową. Będzie on przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej i podejmowany przez departament kultury i sztuki oraz M. S. Z.

Zbrodnia z namiętności do kina

Ikrowo donoszą z Berlina:

W Oranienburgu pod Berlinem 22-letni mężczyzna bez zajęcia zamordował p. sekretarza poczty, liczącego 76 lat, jego 66-letnią żonę i 43-letnią córkę. Zbrodniarz dokonał tych morderstw celem zdobycia środków na wykształcenie się na aktora filmowego.

Echa aresztowania osławionego historyka sztuki

Przed kilku dniami donosiliśmy, że organa policji państwowej przytrzymały niebezpiecznego złodzieja i oszusta, niejakiego Edwarda Cabę, pochodzącego z Piotrkowa vel Jana Maderę, Zdzisława Rajskiego, vel Rudnickiego i t. p., który podszywając się bądź to pod godność członka komisji artystycznej, bądź historyka lub absolwenta Akademji górniczej w Krakowie, wyzyskiwał łatwowierność i dobroduszność różnych osób i pod różnemi pozorami nadużywał ich zaufanie, a mając następnie dostęp do kościołów, kaplic i t. p., przy sposobności dokonywał kradzieży czy to z ołtarzów, z których przeważnie kradł korale, czy też z prywatnych mieszkań. W ostatnich dniach zdołano stwierdzić, że Caba dokonał kradzieży w kościele parafjalnym w Tyńcu oraz w Białym Kościel pod Ojcowem. Stwierdzono ponadto, że Caba dokonał całego szeregu podobnych kradzieży, występując jako harcerz i grasował w miejscowościach w Tomaszewie, Krzeszowie i Drzewcu, Klurowie, Potworowie, Wrzosowie, Przytykowie, Radomiu, Skoryszowie, Czyżanowicach, Wilży, Ostrowcu, Opatowie Kieleckiem, Pikanowie, Włostowie, Obrazowicach, Sandomierzu, Górach, Zawichoście, Gościeradowie, Krościenku, Urzędowie i t. d. — Dalsze dochodzenia przeciwko temu osobliwemu historykowi sztuki, prowadzi ekspozytura śledcza pod „Telegrafem".

SPRAWY SZKOLNE. Na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej omówił r. dyr. Lilienthal braki w szkolnistwie, w szczególności odnośnie do religji tak w szkołach średnich, jak i powszechnych, wskazując na konieczność poparcia Stow. opieki pozaszkolnej, szkół froeblowskich, opieki nad dziećmi głuchoniememi. Po dyskusji, w której udzielali wyjaśnień prezydent gminy, dr Landau i wicepr. dr Fischlowitz, uchwalono wezwać sekcję naukową, celem przedłożenia Radzie wyznaniowej wniosków w tych sprawach.

PRZEDŁUŻENIE ZACIĄGU OCHOTNICZEGO DO SŁUŻBY W PIECHOCIE. Magistrat komunikuje, że M. S. W. przedłużyło zaciąg ochotniczy do służby w piechocie do 15 lutego 1927 r. Jako ochotnicy do służby w piechocie mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909, nie posiadający cenzusu naukowego, uprawniającego do służby półtorarocznej. Termin wcielenia 17—19 marca 1927 r. Również mogą poborowi urodzeni w roku 1903, a zaliczeni do nadkontyngentu, wnosić prośby do P. K. U. o powołanie ich do czynnej służby w marcu.

WYSTAWA ARTYSTÓW KRAKOWSKICH W WILNIE. W niedzielę odbyło się w obecności przedstawicieli miasta Wilna, oraz władz wojewódzkich, otwarcie wystawy prac krakowskich artystów malarzy, zgrupowanych w Towarzystwie „Sztuka". Organizatorem wystawy jest prof. St. Podworski z Krakowa.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. — Dnia 9 listopada b. r. rozpocznie się V kadencja sędziów przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym. W odbytem onegdaj losowaniu pod przewodnictwem prezesa Pelza przy udziale sędziów dra Hubaczka i Pelczara, oraz w obecności prok. dr Schwarza i delegata Izby adwokackiej dr Gumpricha, wylosowani zostali jako przysięgli główni: Abrahemer Izrael wł. realn., Aleksandrowicz Józef wł. realn., Baklarz Feliks handlowiec, Bereżyński Jan urzęd., Bester Paweł Biuro techniczne, Botte Jakób wł. realn., Bieniarz Antoni wł. realn., Blonder Zygmunt prokurent banku, Bier Rudolf urzędnik banku, Cyankiewicz Józef zegarmistrz, Dąbrowski Michał inżynier, dr Ehrenpreiss przemysłowiec, Filipkiewicz St. architekt, dr Friest Juljusz adwokat, dr Garfunkel Izydor urz. banku, Gawroński Ludwik inżynier, Grünberg Maurycy fabrykant, Herbst Adolf urz. banku, Jakubowski Bron. aptekarz, Kapera Wojciech wł. realn. Kleinberger Wład. budowniczy, Krasucki Romuald wł. realn., Krzepowski Wacław wł. zakładu litograficznego, Łukasiewicz Adam wł. realn., Morawetz St. urz. Tow. Wzaj. Ubezp., Niziniecki Edwaard dyrektor firmy. Nowakowski St. prokurent banku, Olejczyk Antoni wł. realn., Ozga Stanisław inżynier, Piasecki Adam wł. realn., Sperling Ignacy wł. realn., Szopiński Zygmunt urzęd. Tow. Wzaj. Ubezp., Wacławinek Szczepan inżynier, Wasung Edward przemysłowiec, Willer Bernard inżynier, Zbijewski Wincenty urzęd. Tow. Wzaj. Ubezp. Przysięgli zastępcy: Chmura Józef rolnik, Kułakowski Adolf restaurator, Mikołajtys Jan, kupiec, Noworyta Józef wł. realn., Podgórski Paweł młynarz, Rutkowski St. cukiernik, Stefanik Stefan ogrodnik, Surowiecki Antoni kupiec, Terakowski Franciszek introligator.

BEZPOŚREDNIE WAGONY DO KRYNICY. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Z powodu silnej frekwencji podróżnych, jadących do i z Krynicy, zaprowadza się w czasie od 1 do 31 października wagony bezpośredniej komunikacji na linji Warszawa—Krynica, oraz na linji Lwów—Krynica.

OTWARCIE KASYNA WOJSKOWEGO. Po 4 i pół miesięcznej przerwie otwierają się w sobotę 16 b. m. o godz. 20 podwoje oficerskiego Kasyna (w ulicy Zyblikiewicza 1) na zimowy sezon towarzysko-zabawowy, tak dla oficerów i ich rodzin, jak i dla gości ze sfer cywilnych, zaproszonych przez oficerów. — Każdej soboty o godz. 20 będą się odbywały w Kasynie tańce z tombolą, w niedziele zaś od godz. 17 do 21 herbatki towarzyskie z tańcami i produkcjami o wesołym repertuarze.

Zarząd Kasyna prosi cywilne koła towarzyskie, utrzymujące lub mające zamiar nawiązać kontakt towarzyski z korpusem oficerskim, o zaopatrzenie się w stałe karty wstępu do Kasyna wyłącznie przez znajomych oficerów. — Informacyj udziela gospodarz Kasyna codziennie od godz. 17—19.

CENY NA WCZORAJSZYM TARGU KRAKOWSKIM. Dowóz artykułów żywności na plac targowy w dniu wczorajszym był bardzo obfity. Pomimo, że kupujących było bardzo mało, ceny utrzymywały się na poziomie ostatniego targu. I tak za kg masła płacono 4.80—5 zł. za ser 1.10 do 1.20, za jajko 19—20 gr, za kury płacono 5—7 zł, za parę kurcząt 4—7 zł, za kaczki żywe 3.50—5.00 zł, za gęsi 6—8 zł, za indyki 8—10 zł, za kg jabłek stołowych 60 gr do 1 zł, za gruszki deserowe 70 gr do 1.20 zł, za śliwki węgierki 80 gr do 1 zł, za kopę orzechów 50—70 gr. Na placu Szczepańskim sprzedawano kg ziemniaków od 12—13 gr, za kopę kapusty płacono 7 zł, za pomidory 90 gr do 1 zł, za ogórki płacono 20 gr, za kg marchwi 12—15 gr. Ceny powyższe notuje oficjalny komunikat komisarjatu targowego. Niektóre artykuły żywności można było nabyć o wiele taniej, niż je oficjalny komunikat notuje.

ZNALEZIONE RZECZY. Magistrat ogłosił wykaz rzeczy, znalezionych w miesiącu sierpniu i wrześniu b. r., wzywając równocześnie właścicieli tych przedmiotów, aby zgłosili się po ich odbiór do biura Wydziału V. magistratu w godzinach urzędowych, w przeciwnym bowiem razie rzeczy te wydane zostaną znalazcom, a po upływie trzech lat przejdą na ich wyłączną własność, lub też sprzedane będą w drodze licytacji.

ECHA AFERY B. DYREKTORA FILIPPIEGO. Jak się dowiadujemy, w sprawie Filippiego i tow. obrona oskarżonych wniosła sprzeciw od aktu oskarżenia. Obrony podjęli się: prof. Reinhold i Paschalski z Warszawy Filippiego, adwokat dr Gertler Wilińskiego, adw. dr Adolf Gross Winiarza, adw. Woźniakowski Dronki i Mezera.

CIEKAWA ROZPRAWA SĄDOWA. Na dzień 27 bm. rozpisaną została w krakowskim sądzie okręgowym rozprawa porucznika W. P. Marcina Przybyrowskiego i nadkomisarza P. P. Szafrańskiego na tle zajścia pod Domem robotniczym w dniu 1 sierpnia b. r.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI O 8-MIU NAZWISKACH. Tutejszą ekspozyturę śledczą zawiadomiła policja przemyska, że aresztowano tam Marję Basiak, lat 38 liczącą, z zawodu służącą, która grasowała po całej Polsce pod fałszywemi nazwiskam i okradała swych pracodawców. Między innemi Basiak podszywała się pod nazwiska: Karoliny Wiśniewskiej, Marji Szałaśnik, Michaliny Jabłońskiej, Marji Zielińskiej, Rozalji Paluch, Zofji Kwiecińskiej, Marji Aszak i Katarzyny Bijan. Stwierdzono, że Basiakowa była na gościnnych występach również w Krakowie i Białej. Dalsze dochodzenia w toku.

WŁAMANIE DO KLASZTORU OO. BERNARDYNÓW. Wczoraj między godz. 8 a 12 przed południem nieznani sprawcy włamali się do klasztoru OO. Bernardynów i skradli większą ilość bielizny i garderoby na szkodę kleryków.

AMATOR JAJ. Policja odstawiła do aresztów sądowych niejakiego Stanisława Luzara, który dopuszczał się systematycznych kradzieży jaj na szkodę Salomona Englaendera, w składowni którego był zajęty jako robotnik. Ogółem Luzar skradł 10 kóp jaj.

ODNALEZIONA ZGUBA. Swego czasu p. Tadeusz Huza, naczelnik Wydziału min. rol. zapodał, iż w mleczarni p. Pytla przy placu WW. Świętych skradziono mu walizkę z papierami wartościowemi. Okazało się jednak, że p. Huza zgubił walizkę nie w lokalu p. Pytla, Znalazca, p. Madeja, zwrócił ją poszkodowanemu.

ZGROMADZENIE NAUCZYCIELSTWA KRAKOWSKIEGO. W sobotę 16 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się Walne Zgromadzenie członków krakowskiego Ogniska nauczycielskiego Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych we własnym lokalu (Rynek 29, II p.). W programie omówienie aktualnych spraw zawodowych i lokalnych i wnioski dla delegatów na VIII Zjazd delegatów Związku w Warszawie. Zarząd Ogniska prosi członków o niezawodne przybycie z powodu ważnych spraw w związku z programami ministerjalnemi, które będą tematem tegorocznego Zjazdu w Warszawie.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 14 października o godz. 6 wieczorem w sali seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) dr Eugenjusz Bautro wygłosi odczyt p. t.: „Mowa jako przejaw i forma totalizmu". — Goście mile widziani.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 13 października

TEATRY

Teatr miejski im. Słowackiego. Początek o g. 7·30 wieczór. — Nowość. Cały dzień bez kłamstwa. Nowość. Komedja Jamesa Montgomery'ego

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" RAJSKA 12. — We środę 13-go października 1926 roku o godz. 7·30 wieczór. NASI W AMERYCE. wodewil ze śpiewami i tańcami

KINA

Najnowszy wspaniały film „UFY" Imponująca bogata wystawa! Nie widziana technika kinematografu

MNIE KUPIĆ NIE MOŻNA

Wielki dramat sensacyjno erotyczny w 8 aktach, pełen pikantnych sytuacyj, tętniący nowoczesnem życiem. W rolach głównych: LIANE HAID, HARRY LIEDKE I ALFONS FRYLAND. Paryż. Monte Carlo. Kaukaz. Wykwintny erotyzm. Mistrzowska reżyserja. — Program dwugodzinny!

SZTUKA św. Jana 4 SZTUKA

„NOWOŚCI" Starowiślna 21. Początek przed. w dnie powsz. o g. 5, 7 i 9.

MARYNARZ NA DNIE MORZA (NAWIGATOR — KŁOPOTY WŚRÓD MAJTKÓW)

Wspaniała tryskająca humorem komedja w 7 aktach. W roli głównej niezrównany BUSTER KEATON. Nad program wspaniała sensacja TRUPA LILIPUTÓW złożona z 8 osób, najmniejszych ludzi w świecie wystąpi przed każdym seansem, wprawiając w podziw widzów swemi śpiewami i tańcami

TEATR ŚWIETLNY BAGATELA ul. Karmelicka 4

Dawno oczekiwane wielkie arcydzieło pod tyt. CZARNY ORZEŁ

Dramat erotyczny w 10-ciu wspaniałych aktach na tle przeżyć miłosnych carycy Katarzyny. — W roli głównej RUDOLF VALENTINO

W roli Rosjanki Maszy — przecudnej urody artystka Vilma Banky. — Romans oficera z carycą. — Kobieta o tysiącach kochanków. — Złodziej z miłości. — Człowiek o dwu duszach. — Wyrafinowane katusze carskiej Rosji.

Początek przedstawień o godzinie 5-tej, 7 i 8·10

„Promień" Podwale 6 — Największy film wytwórni „First National" Popioły zemsty

Dwie serje I. „Ślub Krwi" — II. „Zemsta" Razem 10 aktów w całości. — W roli głównej Norma Talmadge. — Muzyka kwartetu salon.

Teatr świetlny UCIECHA Starowiślna 16. Pocz. o g. 5·20, 7·20 i 9·20 w niedzielę o g. 3·20 popoł.

NAJWIĘKSZE ZDARZENIE DNIA

Największy film francuski, dzieło najwybitniejszych reżyserów Francji. Słynny romans według Wiktora Hugo. — Nowa nigdy niewidziana wersja. — Niesłychane bogactwo scen. — Dramat w 2 serjach, 12 aktów. — Nowe szczegółowe opracowanie. — Arcydzieło połączonych wytwórni „Pathé" i „Ciné-France".

NĘDZNICY

W roli nieszczęśliwego Jeana Valjean — GABRIEL GABRIO. Jako nieubłagany Javert — JEAN TOULOUT. W podwójnej roli Fantiny i Kozetty — SANDRA MILOWANOW. Jako sierżant Thenardier — G. SAILLARD. Ilustracja muzyczna powiększonych orkiestr. — Program pełnych dwu godzin — Szczyt techniki i reżyserji

WIELKA SENSACJA DLA KRAKOWA!

„KINOTEATR" WANDA św. Gertrudy 5. Pocz. o godz. 5, 7 i 9, w niedzielę od godz. 3 popoł.

„WARSZAWA" Stradom 15. Seansy od 5, 7 i 9. We czwartek, piątek, sobotę i niedzielę od 3 popoł.

NA OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

TRZECI SZWADRON

10 wielkich aktów z życia garnizonu 3-go pułku huzarów, ulubionego przez cesarza Franciszka Józefa I. W obrazie tym występuje dawne, znane postacie na dworze Habsburgów w Wiedniu. — Ponadto bardzo wesoła komedja w 2-ch aktach — Specjalna ilustracja muzyczna w komplecie 15 osób

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Cały dzień bez kłamstwa" Jamesa Mangomery'ego w obsadzie premjerowej, która zdobyła sobie wybitny sukces śmiechu. Jutrzej ze przedstawienie, przeznaczone dla szkół, przyniesie „Legendę o św. Franciszku". Początek o godz 6-tej.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś we czwartek z powodu generalnej próby operetki Stolza „Taniec szczęścia", teatr zamknięty. Dyrekcja przygotowuje do piątkowej premjery niezwykle staranną oprawę dekoracyjno-kostjumową, a baletmistrz Morawski fantazyjne tanga i fokstroty. Piątkowa premjera „Tańca szczęścia" zapozna widzów z pełnem humoru niebanalnem librettem i piękną. lekką i melodyjną muzyką.

SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI, w przejeździe ze Lwowa, wystąpi w Krakowie po raz drugi we czwartek, 14 b. m. w Starym Teatrze i wykona program, poświęcony wyłącznie Beethovenowi.

OSTATNI KONCERT VASY PRIHODY, który z końcem października wyjeżdża na wielkie dwuletnie tournee do Ameryki, odbędzie się w niedzielę, 17 b. m. w Starym Teatrze. Na koncert ten, który już dziś zapowiada się świetnie. większa część biletów została jużwykupiona.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 14 października: „Legenda o św. Franciszku" (V. szkolne o goz. 6-tej).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Czwartek, 15 października teatr zamknięty.

Piątek, 15 października: premjera „Taniec szczęścia".

Sobota, 16 października: „Taniec szczęścia".

Niedziela, 17 października: popoł. „Japonka" po cenach popularnych: wieczór: „Taniec szczęścia".

Poniedziałek. 18 października: „Taniec szczęścia".

Wtorek, 19 października: „Taniec szczęścia".

Teatry polskie w bieżącym sezonie

„Życie Teatru" w nr. 33—34 przynosi następujący przegląd pracujących w tej chwili teatrów w Polsce·

W bieżącym sezonie jest czynnych 36 teatrów, a mianowicie:

W Warszawie trzy teatry miejskie pod dyrekcją A. Śliwińskiego: Opera (dyr. Młynarski), Teatr Narodowy (dyr. Lorentowicz) i Letni (dyr. Chabcrski). Dwa teatry pod dyr. A. Szyfmana: Teatr Polski i Mały, Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera (dyr. Boczkowski), Teatr Odrodzony (zrzeszenie pod kier. Jstzębca, Bugusińskiej i Wacławskiego), Teatr im. Fredry (zrzeszenie pod kier. Rosłana i Plonki-Fiszera), Teatr Niewiarowskiej (dyr. Niewiarowska, Sokołowska, Julicz, Dembowska), Qui Pro Quo (dyr. Majde i Boczkowski), Perskie Oko (kier. Tom), Olimpja (zrzesz. kier. Jastrzębiec). Eldorado (zrzesz, kier. Wojciechowski), Mignon (zrzesz. kier. Śliwiński).

We Lwowie dwa teatry miejskie pod dyr. Barwińskiego a mianowicie Wielki i Nowości tudzież prywatny Teatr Mały (dyr. Czarnowski); w Poznaniu Teatr Wielki (dyr. Stermich) i Polski (dyr. Szczurkiewicz), tudzież prywatny Teatr Nowy im. Modrzejewskiej (dyr. Rudkowski). W Krakowie: Teatr miejski im. Słowackiego (dyr. Z. Nowakowski) i Teatr Popularny (rzesz. pod kier. Pilarskiego, Pickarskiego i Dobiesława). W Łodzi: Teatr miejski (dyr. J. Szyfman i Gorczyński) i Popularny (dyr. J. Pilarski). W Katowicach Teatr Polski (dyr. Biernacki); w Lublinie (dyr. Wysocka, Kochanowicz i Wasilewski); w Wilnie: Teatr na Pohulance—Reduta (dyr. Osterwa) i Teatr Lutni (dyr. Osterwa i Rychłowski): w Grodnie Reduta (dyr. Osterwa i „Błękitna Maska" (dyr. Cieszyński); w Toruniu Teatr Miejski (zrzesz. kier. Bojanowski); w Bydgoszczy Teatr Miejski (dyr. Dybizbański); w Grudziądzu Teatr Miejski (dyr. Czarnecki); w Płocku Teatr Miejski (zrzesz. kier. Gologowski i Hryniewicz); w Sosnowcu Teatr Objazdowy (zrzesz. kier. Knake-Zawadzki); w Kaliszu Teatr Polski (zrzesz. kier. Konstantynowicz i Walden); w Lesznie Teatr Popularny (zrzesz. kier. Otrębski i Truszczyński). Poza tem istnicje opera objazdowa (zrzesz., kier. Mazrukiewicz) i teatr objazdowy pod dyr. Adwantowicza.

Opera jest w następujących teatrach: Wielkim w Warszawie, Wielkim we Lwowie, Wielkim w Poznaniu, Polskim w Katowicach, miejskim w Toruniu i objazdowym Mazurkiewicza. We Lwowie, Katowicach i Toruniu mieszka opera pod jednym dachem z dramatem.

Zapiski literackie

— „RUCH PEDAGOGICZNY", organ sekcji kształcenia nauczycieli Związku pol. naucz. szkół powsz., pod redakcją dra Henryka Rowida. Wyszedł Nr 7 (wrzesień 1926) „Ruchu Pedagogicznego", czasopisma, poświęconego nowym prądom w wychowaniu i nauczaniu. Artykuł wstępny zaznajamia czytelników z nowym typem szkoły w mieście Winnetka w Ameryce i stosowaną tam oryginalną metodą nauczania. Dr Anna Brossowa omawia znaczenie Bertolda Otto, jednego z najwybitniejszych pedagogów współczesnych Niemiec. Trafne uwagi dydaktyczne zawiera artykuł prof. M. Mścisza p. t. „Rola opisu w nauczaniu geografji". Sprawozdanie z kongresu Ligi postępowego wychowania w Ameryce kreśli zasady, według których należy wychowywać młode pokolenia w duchu solidarności i kooperacji kulturalnej narodów.

— Z PISM TEATRALNYCH. „Życie Teatru" (wychodzące pod redakcją W. Brumera) w ostatnim numerze przynosi kilka pożytecznych artykułów. Należy do nich: O wychowanie aktora (dyskusja na zjeździe nauczycielstwa teatralnego po referacie Szpakiewicza), Geneza komedyj M. Bałuckiego (bardzo cenne spostrzeżenia St. Rumelta), Alojzy Żółkowski (Z pamiętników ś. p. Leona Stępowskiego), Robert Bracco (Przypomnienie wybitnego dramaturga włoskiego).

— „COMOEDIA" pojawia sięjakby w nowej czacie, tak odświeżona i ożywiona pod kierunkiem nowej redakcji w osobach pp. Kończyca i Świerczewskiego. Pierwsza strona pisma poświęcona Teatrowi im. Słowackiego w obecnym sezonie z ładnemi ilustracjami. Znajdujemy tutaj także recenzję z „Grobu nieznanego żołnierza" Zastępstwo pisma na Kraków objął prof. Biliński.



3381

Z kraju

PREZYDENT MOŚCICKI — jak nam telefonują z Warszawy — zwiedził wczoraj w kawiarni „Lobzowianka" wystawiony tamże na pokaz publiczny samolot kpt. Orlińskiego. Objaśnień udzielał płk Rajski. Jak z objaśnień tych wynika, samolot ten przebył ogółem 55 tysięcy klm w 290 godzinach lotu. Z tego 117 godzin przypada na lot kpt. Orlińskiego.

REKONWALESCENCJA GEN. SOSNKOWSKIEGO. Z Poznania donoszą. że za 2 do 3 tygodni gen. Sosnkowski będzie mógł prawdopodobnie wyjechać na południe, celem ostatecznego zakończenia kuracji.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA W ARMJI. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj następujące przydziały na wyższych stanowiskach w armji:

Na stanowiskach dowódców piechoty dywizyjnej zostali przeniesieni. płk. sztabu gen. Gustaw Paszkiewicz na dowódcę piechoty 24 dywizji w Jarosławiu. płk. sztabu gen. Wieroński do 30 dywizji w Kobryniu. płk. Dobranicki na dowódcę piechoty 18 dywizji, płk. sztabu gen. Sztokalski do 20 dywizji piechoty, płk. Nawratil na stanowisko szefa wojsk technicznych D. O. K. 10. płk. Kornicki na takiesamo stanowisko w D. O. K. 6.

Równocześnie zostali przeniesieni na stanowiska dowódców pułków: płk. sztabu gen. Wład do 1 p. strzelców podhal., płk. Borowicz do 7 pp. leg., płk. Kwiatkowski do 9 pp. leg. Wreszcie płk. sztabu gen. Arciszewski z dowództwa 29 pp. został przeniesiony do dyspozycji szefa sztabu gen.

ZJAZD LEKARZY KOLEJOWYCH odbędzie się w Warszawie 31 października i 1 listopada.

TRZY OFIARY PORACHUNKÓW PARTYJNYCH. W Warszawie w poniedziałek w południe w t. zw. bazarze Janasza, niejaki Makowski ranił 5 strzałami prezesa Związku tragarzy żydowskich, Lubelskiego. Makowski, aresztowany, podał że dokonał zamachu na tle porachunków partyjnych. Podobno Makowski należy do P.P.S.

W jednej restauracji przy ul. Krochmalnej, nieznani sprawcy ranili strzałami niejakiego Goszczyńskiego, poczem zbiegli. Goszczyński, przewieziony do szpitala, odmówił wyjaśnień, podając, że jest to sprawa partyjna. Podobno Goszczyńskiego widziano przedtem w towarzystwie Makowskiego, który strzelał do Lubelskiego. Lubelski i Goszczyński zmarli w szpitalu.

Wreszcie do szpitala przywieziono rannego wystrzałem robotnika Sieczkę, który również padł ofiarą jakichś porachunków partyjnych.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO. Z Warszawy telegrafują: Wczoraj popełnił tajemnicze samobójstwo posterunkowy PP., Jakób Żuliński. Miał on opinję alkoholika. Należy zaznaczyć, że Żuliński był tym posterunkowym, który w czasie napadu na bank przy ul. Niecałej przytrzymał na placu Teatralnym bandytę Żabołłickiego.

ZA AWANTURY W WIĘZIENIU. Sąd okręgowy w Łodzi skazał trzech komunistów na kilkanaście miesięcy więzienia za stałe wywoływanie awantur w więzieniach, oraz za pobicie policjantów, którzy przyszli więźniów uspokoić. W swoim czasie trzej komuniści zostali za działalność antypaństwową skazani na długoletnie więzienie i karę tę odsiadują w więzieniu łódzkiem.

Z UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO. Obecny skład ciała profesorskiego uniwersytetu wileńskiego sięga liczby 100. Z tego 32 profesorów zwyczajnych, 40 nadzwyczajnych, 18 zastępców profesorów, 5 docentów i 5 lektorów. W roku ubiegłym uniwersytet im. Stefana Batorego wydał 85 dyplomów doktorskich i nadał tytuł „veniam legendi" pp.: Wacławowi Lednickiemu z literatury, Feliksowi Kempińskiemu z astronomji i Aleksandrowi Kaparewiczowi z hygjeny.

Ze Świata

O POPARCIE NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI. Związek polskiego nauczycielstwa we Francji zmuszony jest zwrócić się z prośbą do społeczeństwa polskiego, w szczególności do organizacyj oświatowych oraz do samorządów miejskich i wiejskich o poparcie wysiłków nauczycielstwa, pracującego na emigracji we Francji, nad utrzymaniem tysięcy dzieci przy polskości. — Ofiary pieniężne należy składać w Banku Przemysłowców w Poznaniu i jego filjach dla Związku polskiego nauczycielstwa we Francji (Lille). Książki należy przesyłać pod adresem Związku: 24 rue Francois de Badts, 24 La Madeleine (Nord) France.

BANDA CYGANÓW UPROWADZA KOBIETY. Iskrowo donoszą z Budapesztu, że koło Miskolcza banda cygańska, której naczelnikiem jest Lakatos, dopuszcza się uprowadzania kobiet. Dotąd cyganie porwali już kilka młodych niewiast. Pościg za bandą podjęty przez policję, nie dał dotąd rezultatów.

MORDERSTWO POLITYCZNE. Z Moskwy donoszą, że głośnego członka sowieckiego komitetu wykonawczego i czerezwyczajki, Newskiego, znaleziono zamordowanego w przedziale wagonu pociągu kurjerskiego, kursującego między Sewastopolem a Moskwą. Newski wiózł bardzo ważne dokumenty tajne z charkowskiej czerezwyczajki.

PRACE DZIECI NA WYSTAWĘ W JAPONJI. Polski komitet pomocy dzieciom podaje do wiadomości instytucyj i osób zainteresowanych udziałem dzieci polskich w międzynarodowej wystawie prac dzieci w Japonji, że termin nadsyłania eksponatów został przedłużony do dnia 20 października b. r. Wszelkie eksponaty należy nadsyłać pod adresem komitetu pomocy dzieciom, Warszawa, Jasna 11. Do kolekcyj eksponatów należy dodawać spisy w trzech egzemplarzach, poszczególne zaś okazy powinny być zaopatrzone kartką z wymienieniem nazwy i adresu instytucyj, nazwiska, imienia, klasy i wieku wykonawcy.

PODRÓŻ „LOS ANGELES'A". Jedyny statek powietrzny Stanów Zjednoczonych, „Los Angeles" otrzymał zezwolenie na dokonanie lotu z Detroit w przyszły poniedziałek. Będzie to pierwszy dłuższy lot tego statku od czasu katastrofy statku Schenandoah w jesieni 1925 r. Lotem statku kierować będzie oficer Rosentahl, który ocalał w katastrofie Schenandoaha.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zaprasza członków na odczyt mjr. Konkiewicza p. t.: „Wymarsz bataljonów w pole", który odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godz. 7 wieczór przy ulicy Rajskiej 3.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek Gł. A-B 39) rozpoczyna przerwaną ferjami czynność w piątek 15 b. m. wykładem inauguracyjnym prof. uniw., dra Witolda Wilkosza p. t.: „Granice wiedzy". W sobotę 16 b. m. red. Konstanty Srokowski: „Kryzys bolszewizmu". Niedziela 17 b. m. prof. B. Hamel: „La position de l'ecrivain dans la societe moderne". Poniedziałek 18 bm. dr Mal. Grafczyńska: Bach (przy fortepjanie Mela Neuger Feliksowa). We wtorek 19 bm. prof. uniw. dr Witold Wilkosz: „Poprzednicy teorji Einsteina". We czwartek 21 bm. Witold Zechenter: „Wieczór autorski", poprzedzi wstępem, charakteryzującym współczesny Kraków literacki p. t. „Pochód na Wawel". Początek wykładów o godz. 7 wieczór.

Pragmatyka służbowa urzędników wstrzymana

Biuro prasowe centralnej komisji porozumiewawczej Związków zawodowych pracowników państwowych dowiaduje się z miarodajnego źródła, że ogłoszenie nowej pragmatyki służbowej **dla pracowników państwowych** zostało wstrzymane.

Wiadomość tę z ulgą przyjęli pracownicy państwowi, gdyż nowa ustawa, mająca normować stosunki służbowe pracowników, w wielu punktach bardziej jeszcze pogarszała ich stan służbowy w porównaniu z obowiązującą dotychczas ustawą z 17 lutego 1922 r.

Sąd partyjny na Kremlu

(Trocki, Zinowiew i Piatakow przed sądem).

Z Moskwy donoszą:

W myśl uchwały Biura Politycznego z dnia 9 bm., **Trocki, Zinowiew i Piatakow** wezwani **zostali na poniedziałek przed południem przed Centralny Komitet Partji Komunistycznej na Kreml.** Wszyscy trzej zjawili się. Posiedzenie rozpoczęło się przed południem i odbyło się pod przewodnictwem Jansona. Przesłuchiwanie wezwanych potrwać miało do późnej nocy.

W kołach komunistycznych liczą się z tem, że sąd polityczny nad Trockim, Zinowiewem i Piatakowem **zakończy się banicją oskarżonych na Syberję.**

Wieczorem rozeszła się w Moskwie pogłoska, że także i **Krylenko**, zastępca komisarza sprawiedliwości, naczelny prokurator państwa, osobisty przyjaciel Trockiego, **przyłączył się do opozycji.**

Zinowjew w niełasce

Z Moskwy donoszą:

Wskutek udziału Zinowiewa w akcji opozycyjnej, komisarjat ludowy oświaty zmienił nazwę **uniwersytetu komunistycznego im. Zinowiewa w Piotrogradzie na uniwersytet komunistyczny im. Dzierżyńskiego.**

Członkowie organizacji komunistycznej pracowników centralnego **lotniska im. Trockiego** w Moskwie zwrócili się do rządu sowieckiego z **prośbą o zmianę nazwy lotniska.**

Napad na klub komunistyczny

Z Moskwy donoszą:

Na stacji Stalino, w okolicach Taszkientu, **uzbrojony oddział powstańczy dokonał napadu na klub komunistyczny,** w którym odbywało się zebranie związku młodzieży komunistycznej. Napastnicy poturbowali wszystkich uczestników zebrania, oraz ciężko zranili członków prezydjum i niektórych obecnych na zebraniu komunistów.

Sowiety w przededniu wewnętrznych wstrząśnień

Pisma berlińskie donoszą z Królewca, że w niedzielę przybył tam **szereg rosyjskich komunistów opozycyjnych,** którzy mając **fałszywe paszporty, przez Estonję uciekli z Rosji.**

Według ich oświadczeń **państwo sowietów znajduje się w przededniu bardzo poważnych walk wewnętrznych. W Leningradzie do opozycji przyłączyło się prawie 80 proc. członków partji komunistycznej.**

Radykalizowanie ordynacji wyborczej w Rosji

Z Moskwy donoszą:

Rząd sowiecki **unieważnił dotychczasową ordynację wyborczą do sowietów miejskich i wiejskich,** oraz ogłosił nową ustawę, której naczelną cechą jest **redukcja osób, uprawnionych do udziału w wyborach.** Nowa ustawa pozbawia na wsi praw wyborczych wszystkich włościan zamożniejszych, w miastach zaś rzemieślników, zatrudniających w swych pracowniach jednego lub kilku pomocników oraz wszystkich bez wyjątków handlowców, osoby duchowne, byłych urzędników cesarskich i rodziny tych kategoryj ludności. W stosunku do osób wolnego zawodu ustawa opiewa, że posiadają prawo wyborcze, jeżeli »trudnią się jakąkolwiek pracą pożyteczną dla społeczeństwa«.

Sowieckie pisma urzędowe tłómaczą ukazanie się nowej ustawy koniecznością przeciwdziałania samorzutnej akcji niektórych komitetów wykonawczych na prowincji, które bezpodstawnie udzielały prawa wyborczego osobom należącym do klas posiadających. Zdaje się jednak, że w rzeczywistości nowa ustawa jest **pewnem ustępstwem komitetu centralnego partji komunistycznej dla lewicy.**

Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Belgrad, 13 października. Dziś przed południem **premjer Uzunowicz** zawiadomił króla telefonicznie, że **wraz z całym gabinetem podaje się do dymisji. Król przyjął dymisję.** Oczekują, że król w najbliższym czasie przybędzie do Belgradu. Prawdopodobnie król powierzy **ponownie Uzunowiczowi misję utworzenia nowego rządu.**

Sensacyjny zwrot w strajku węglowym w Anglii

Londyn, 13 października (PAT). »Times« przynosi rewelacyjną wiadomość o postanowieniu wszystkich **związków górniczych w Midland** pójścia z aprzykładem Leichestershire i **przystąpienia do rokowań oddzielnych z właścicielami kopalń, nawet gdyby krok ten pociągnął za sobą secesję w łonie związku ogólno-krajowego.** W hrabstwie Notingham 2/3 górników powróciło już do pracy, co nawet wobec faktu, że 65 proc. tamtejszych górników należy do związku, pozwala przypuszczać, że większość górników związkowych **porzuciło już szeregi strajkujących.** Wczoraj na posiedzeniu w Yorkshire postanowiono podjąć pracę na podstawie 7.5 godzinnego dnia pracy. Podobną rezolucję powzięto w Ammenvalley, gdzie dotychczas miały przewagę żywioły komunizujące.

TELEGRAMY

Przedwczesny wyjazd p. Duhamela z Polski

Warszawa, 13 października (AW). P. Jerzy **Duhamel** pierwotnie miał zamiar zabawić w Warszawie **przez czas dłuższy, lecz już w dniu dzisiejszym opuszcza Polskę** i powraca do Paryża. Powodem przyśpieszonego wyjazdu jest **zimne przyjęcie**, jakiego literat francuski doznał od społeczeństwa polskiego wobec jego listu otwartego, a w szczególności **negatywnego stanowiska wobec jego akcji w Polsce**, czego wyrazem był list Kadena-Bandrowskiego, umieszczony na łamach »Głosu Prawdy«.

Ofiary „Wisły"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 października. Z Gdańska telefonują: Podczas katastrofy polskiego statku handlowego »Wisła«, rzuconego w czasie burzy morskiej na mieliznę, **zginął oficer okrętu Marcński i bosman Łabuń.** Resztę załogi zdołał uratować nadjeżdżający statek i przewieść do Rotterdamu.

Awantury komunistów w sejmie pruskim

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 13 października. Sejm pruski przyjął wczoraj **po burzliwych obradach** w drugiem czytaniu przedłożenie w sprawie odszkodowania Hohenzollernów. W czasie obrad **komuniści urządzili hałaśliwą obstrukcję i zaczęli rzucać szklankami i kałamarzami. Posiedzenie musiano przerwać.** Kilku posłów komunistycznych na zarządzenie przewodniczącego **policja usunęła z sali.**

Światowy trust miedzi

Nowy Jork, 13 października (PAT). »United Press« donosi: Największe związki miedzi Ameryki Północnej, Ameryki Południowej, Niemiec i Anglji **utworzyły trust światowy,** który będzie miał nazwę »Cooper's Eksporters Incorporated«. Celem trustu jest **stabilizacja cen miedzi i ograniczenie spekulacji miedzią.** Amerykański komisarz związkowy dla handlu oświadczył, że nic ma nic do zarzucenia temu trustowi.

Sprawy sądowe

Kraków, 13 października.

DEFRAUDACJA 30.000 ZŁ. W BAYONIE BALONOWYM W BRONOWICACH.

Głośna była swego czasu afera porucznika Iwicza, który jako oficer-płatnik czy członek komisji gospodarczej IV bayonu balonowego w Broonwicach, zdefraudował dwa lata temu kwotę 30.000 złotych, poczem 25 sierpnia 1924 r., zbiegł do Włoch, gdzie przez władze włoskie w lutym b. r. pod znawiskiem Janara Pawlussena został aresztowany. Od tego czasu toczą się pertraktacje ekstradycyjne, gdyż porucznik Iwicz twierdzi, że popełnił jedynie czyn natury politycznej, w następstwie czego wydany być nie może.

Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, iż porucznik Iwicz zbiegł do Włoch, zaopatrzywszy się w paszport swego szwagra, Jana Pawlusa, który następnie go sfałszował, zmieniwszy imię Jan na Janar, a nazwisko Pawlus na Pawlussen, zaopatrując go własną fotografją. Wprawdzie porucznika Iwicza tutejsze władze sądowe nie mogą pociągnąć do odpowiedzialności karnej, gdyż przebywa on jeszcze we Włoszech, ale prokuratura wojskowa wygotowała akt oskarżenia przeciwko kapitanowi pp. Edwardowi Leonowi Cepurskiemu, jako b. pierwszemu członkowi komisji gospodarczej IV bayonu balonowego w Bronowicach, oraz b. dowódcy tegoż bayonu majorowi Juljanowi Sielewiczowi, oskarżając ich o występek przeciw porządkowi wojskowemu z par. 147 w. u. k.

Akt oskarżenia zarzuca obu tym oficerom, że z własnej winy zaniedbali dozoru nad swoim podwładnym porucznikiem Iwiczem, do którego to dozoru byli obowiązani. Wiedzieli bowiem, że oficer kasowy, Iwicz, podejmował z kasy skarbowej większe kwoty, aniżeli były potrzebne do wypłat, że nie wpłacał każdego miesiąca reszt kasowych i że nie prowadził należycie ksiąg. Nie zwracali również uwagi na to, czy pobierane zaliczki są celowe, oraz czy zostały zwrócone, względnie rozliczone i t. p. Wykorzystując ten brak nadzoru, sprzeniewierzył Iwicz kwotę około 30.000 zł poczem zbiegł za granicę państwa.

Na skutek tego oskarżenia rozpoczęła się dziś przed trybunałem oficerskim sądu wojskowego w Krakowie rozprawa przeciw obu oficerom, którzy do winy się nie poczuwają.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ.

W warszawskim procesie przeciw 11 oficerom marynarki wojennej, wedle aktu oskarżenia komandorBartoszewicz-Stachowski oskarżony jest o to, że dopuścił się przekroczenia władzy w chęci zysku, oraz sporządzenia w tym celu fałszywych dokumentów. Kom. Müller, kom. Morgulec, kom. ppor. Zdeb, kom. ppor. Bohuczy, kom. ppor. Toczyński, kpt. mar. Mróz-Pozowski, por. Kubiński, por. Rotkiel, por. Woyde i por. Lipiński, oskarżeni są o wydawanie umyślnych lub spowodowanych przez niedbalstwo służbowe zarządzeń przy dokonywaniu dostaw lub też zaniedbywanie obowiązków, co pociągnęło za sobą znaczne szkody materjalne dla skarbu państwa.

Akt oskarżenia obejmował przeszło 200 stron pisma maszynowego. Do rozprawy wezwano 150 świadków.

Wczoraj zeznawał komandor Bartoszewicz, nie daje atoli pozytywnych wyjaśnień. Na rozprawie stwierdzono, że szwagier Bartoszewicza, niejaki M Frenkel, jest bardzo wybitnym dygnitarzem w Rosji sowieckiej. Bartoszewicz usiłuje całą winę zwalić na gen. Bobrowskiego.

PROCES VOLKSBUNDU.

W Katowicach rozpoczął się wczoraj przed sądem okręgowym karnym rozprawa przeciw członkom Volksbudu, którzy uprawiali szpiegostwo ekonomiczne, polityczne i wojskowe na rzecz Niemiec. Na ławie oskarżanych zasiadają: Gertruda Srenst, Brunon Thomas, Wilhelm Danster, Józef Minkowski, Maks Urbański, Wiktor Rusin, Hugo Dylong, Leonard Stuchlin, Karol Śmianka, Teodor Zinger i Walter Kolibey. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim, iż w czasie od czerwca 1925 r. do 12 lutego 1926 r., t. j. do dnia aresztowania, uprawiali szpiegostwo. Do aktu oskarżenia doręczony jest bardzo bogaty materjał dowodów rzeczowych, pomiędzy którymi znajdują się ważne meldunki, dokumenty, fotografje itd., których szpiegowie dostarczali władzom niemieckim. Na rozprawę powołano 48 świadków.

Już na wczorajszej rozprawie pierwsze przesłuchania świadków wypadły nader obciążająco dla oskarżonych, oraz dla „Valksbundu" i wykazały, że Volksbund" pozostawał w ścisłym kontakcie z konsulem niemieckim w Katowicach.

DZIAŁ GIEŁDOWY

DOLAR SŁABIEJ, EFEKTA MOCNIEJ,

Kraków, 13 października.

Dzisiaj w prywatnych obrotach dała się odczuć na rynku eefktów większa chęć kupna prawie dla wszystkich gatunków papierów cięższych, które też stopniowo zyskały na kursie, Szczególnie w dalszym ciągu mocne papiery arbitrażowe, na czele Zieleniewski, Siersza Górnicza. Towaru naogół niewiele. Chęć kupna wzmożona. Kursa kształtują się następująco: Zieleniewski 13¼—13 3/4, Górka 15—15 3/4, Siersza Górnicza 3.50—3.80, Chybie 4.70, Chodorów 105, Tohan 0.20, Elektrownia 0.20—0.23, z papierów pogiełdowych Jaworzno 12¼ do 12½, Bank Polski 75, Cegielski 12½—13½, Lokomotywy 1.60.

Na rynku walut i dewiz panuje tendencja nieco słabsza. Słabe zainteresowanie dla dolara, przy większem zaofiarowaniu towarou. Obroty niewielkie. W Krakowi kurs utrzymuje się na poziomie 9.08—9.09 gotówka raczej w towarze, czeki bankowo 9.07. Warszawa gotówka 9.10 towar bankowo, czeki 9.01½, we Lwowie gotówka 9.08 towar, bankowo 9.07—9.06 czeki, Katiwice gotówka 9.06—9.07, czeki bankowo 9.04½. Na wszystkich giełdach nastrój podobny jak i u nas przy silniejszej podaży i małych obrotach. Nastrój słaby. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówka 8.97, czeki 8.98.

Wiedeń, 13 października. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 105. Tendencja słabsza.

Po zamknięciu kroniki

PRZYJAZD MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ DO KRAKOWA. Dziś we środę o godz. 5 rano przyjechał z Warszawy do Krakowa min. pracy i opieki społecznej, p. Jurkiewicz. Na dworcu oczekiwał p. ministra naczelnik wydziału wojewódzkiego pracy i opieki społecznej, radca Kwiatkowski wraz z urzędnikami tego wydziału.

P. minister, który pozostaje w naszem mieście do jutra — zlustruje zakłady ubezpieczeń w Krakowie — a następnie w Bystrej, Bielsku i Białej.

PODWYŻSZENIE PŁAC URZĘDNIKÓW W AUSTRJI. Jak donoszą z Wiednia, kanclerz austrjacki dr Ramek, oświadczył delegacji urzędników, że rząd zgodził się na podwyższenie płacy urzędników o 10 procent i na szereg różnych udogodnień. Propozycję rządu przedłoży delegacja organizacjom urzędniczym.

Ruch oświatowy w Nowogródzkiem

Dążąc do planowego ujęcia pracy oświatowej pozaszkolnej w województwie nowogródzkiem, Polska Macierz Szkolna organizuje tam swoje placówki i przygotowuje pracowników. W ostatnim czasie odbyły się kursy metodyki pracy oświatowkej pozaszkolnej w Nieświeżu i Stołpcach. Kursy te, prowadzone przez dyrektora Józefa Stemlera, zgromadziły inteligencję obu powiatów.

W Nieświeżu kurs odbywał się 26, 27 i 28 września b. r. Liczba stałych słuchaczów wynosiła 429. Na wykładach popołudniowych liczba słuchaczów doszła do 350. Z ramienia kuratorjum poleskiego wizytował kurs p. wizytator Zygmunt Podgórski.

W dniu 29 września odbyło się pod przewodnictwem prezesa Koła Macierzy p. Domańskiego, zebranie rzemieślników nieświeskich. Na zebraniu tem dyrektor Stemler wygłosił referat „O potrzebie dokształcania terminatorów“. Po zebraniu majstrowie zapisywali swoich uczniów na kursy dokształcające, prowadzone przez Macierz w Nieświeżu.

W Stołpcach odbył się kurs umiejętności pracy oświatowej w dniach 30 września i 1 i 2 października b. r. Była to pierwsza poważna, metodyczna praca wśród inteligencji w tym granicznym powiecie. W kursie wzięło udział nauczycielstwo, urzędnicy władz państwowych i samorządowych, kolejarze, oficerowie i podoficerowie oświatowi, wójtowie, pisarze gminni i komendanci posterunków policyjnych. Liczba słuchaczów doszła do 420 osób.

Dnia 1 października wieczorem odbyło się ogólne zebranie Koła Macierzy. Sprawozdanie z działalności Koła złożył p. dyrektor Lubojacki. Do zarządu zostali wybrani pp.: starosta Henszel, inspektor szkolny Lisowski, dyrektor gimn. Lubojacki, rejent Czarnecki, inspektor samorządowy Kamiński, Albrechtowa, Sieradzka, Farbiszewska. Bartoszewicz, Duchnowski, Kwietniewski, Weretyński, zastępcy pp.: Gorzkowski, Tobiaszowa, Turkieti.

Tworzenie polskiej żeglugi handlowej

Jak wiadomo, Bank Gospodarstwa Krajowego wniósł swego czasu do rządu podanie o przyznanie subwencji w wysokości 1 milj. złotych w złocie rocznie dla powstającego z inicjatywy tego banku towarzystwa pod nazwą »Polska Żegluga Morska«, które w oparciu o kapitał krajowy i zagraniczny w wysokości około 20 milj. złotych projektuje stworzyć poważny zawiązek polskiej floty handlowej dla przewozu towarów drogą morską. Po rozpatrzeniu podania przez odnośne czynniki rządowe, zdecydowano w zasadzie żądaną subwencję »Polskiej Żegludze Morskiej« przyznać, ale na pewnych ściśle określonych warunkach. Rząd jest zdania, że kwestja przyznania subwencji, jak też określenie jej wysokości powinno być uzależnione od kapitału, jaki uruchomi »Polska Żegluga Morska« we flocie handlowej, od wysokości frachtów, należytego obsłużenia zasadniczych linij morskich, uzgodnienia działalności P. Z. M. z mającą powstać rządową flotą morską i t. p., wogóle od stopnia użyteczności towarzystwa i rozmiarów takiego przedsięwzięcia. W związku z tem rząd nadesłał do Banku Gosp. Kraj. pismo z propozycją dokładniejszego sprecyzowania warunków, na jakich towarzystwo oparłoby swą działalność i stosunku jego do postulatów rządowych.

W tych dniach Bank Gosp. Kraj. ma nadesłać swoją odpowiedź, która niebawem stanie się przedmiotem narady interesowanych czynników rządowych. Można się spodziewać, że w najbliższych dniach sprawa budowy floty morskiej będzie na drodze realizacji.

Niezależnie od poparcia inicjatywy prywatnej, rząd projektuje stworzenie przedstawicielstwa rządowego o analogicznych zadaniach dla przewozu węgla i innych towarów, eksportowanych i importowanych do kraju.

O dowód uzdolnienia w modniarstwie

(n) W niedługim czasie ukaże się nowa ustawa przemysłowa w której rząd ma zamiar wprowadzić, wprawdzie z pewnemi ograniczeniami, obowiązkowość „dowodu uzdolnienia“ w różnych gałęziach rękodzieła w myśl przojektu dnia 2 maja 1925 r. Ze sfer rękodzielniczych zwracają uwagę, że do liczby gałęzi przemysłu względnie rękodzieła, mających być chronionemi przez tę ustawę, przez wprowadzenie obowiązkowego dowodu uzdolnienia, nie zostało w projekcie włączone modniarstwo, aczkolwiek jest to bardzo poważna gałąź rękodzieła, zatrudniająca w całym kraju conajmniej kilkanaście tysięcy pracownic (w samej Warszawie przeszło 3.700 pracownic) obok tego zaś kilkadziesiąt fabryk w Polsce pracuje dla magazynów modniarskich wytwarzając surowce. Aby poprzeć wprowadzenie obowiązującego dowodu uzdolnienia także dla modniarstwa, które w projekcie ustawy zostało pominięte, wniesiono z inicjatywy stowarzyszenia modniarek w Krakowie memorjał do Sejmu oraz do do ministerstwa przemysłu i handlu, w którym proponowana jest poprawka do artykułu 144 wzmiankowanej ustawy, a memorjał ten poparły także Izby handlowe w Krakowie i we Lwowie, Izby rękodzielnicze w Krakowie, Lwowie i Katowicach, Izby rzemieślnicze w Poznaniu, Bydgoszczy i Grudziądzu oraz Koło właścicieli magazynów mód w Warszawie.

Diarjusz ekonomiczny

— **Związek zawodowy robotników włókienniczych w Łodzi** zwrócił się do okręgowego inspektoratu pracy z prośbą o zwołanie wspólnej konferencji z przemysłowcami, celem ponownych rokowań.

— **Podobno sfery przemysłowo rolnicze w Polsce**, zainteresowane w budowie elewatorów, proponują utworzenie prywatnej spółki polskiej, która podjęłaby się sfinansowania budowy elewatorów w Polsce.

— **Rokowania handlowe polsko-niemieckie** zostały wczoraj ponownie nawiązane. Pierwsze posiedzenie miało charakter czysto formalny.

— **Podatek obrotowy od sprzedaży hurtownej** oraz ryczałtowy dla drobnej sprzedaży zostanie obniżony od 1 listopada do 1 proc. Dalsza reforma tego podatku zamierzona jest po zasięgnięciu informacji w organizacjach gospodarczych.

— **Magistrat warszawski podobno otrzymuje ostatnio liczne oferty** oraz propozycje udzielenia zagranicznych pożyczek na inwestycje budowlane. W sprawie tej rokowania są w toku.

Informacje przemysłowe i handlowe

CZY BĘDZIE STRAJK W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM? Sprawa zatargu w łódzkim przemyśle włókienniczym przewleka się, wobec odmownego stanowiska przemysłowców w sprawie rozciągnięcia 5% podwyżki na pracowników biurowych i majstrów fabrycznych. Na razie można wnioskować, że robotnicy nie chcą dopuścić do strajku i w tym celu decyzję odłożono na później, zaś w międzyczasie ma być zwołana przez inspektora pracy jeszcze jedna konferencja przemysłowców, która, jeżeli nie da odpowiednich rezultatów, dopiero wówczas spowoduje akcję strajkowe robotników.

ZMNIEJSZENIE ILOŚCI ZAGRANICZNYCH WAGONÓW NA POLSKICH KOLEJACH. Wskutek wzmożonego przewozu ziemiopłodów, drzewa, węgla i t. d. na kolejach czechosłowackich i austrjackich. w ostatnich dniach nastąpiło poważne zmniejszenie obiegu wagonów tych państw na linjach polskich. Dotyczy to przedewszystkiem węglarek, wypożyczonych Polsce przez zagraniczne dyrekcje kolejowe, fabryki i towarzystwa najmu wagonów. Z dwóch ostatnich źródeł korzystaliśmy odtychczas z 4.500 pożyczonych wagonów.

POLSKA FABRYKA SZYN TRAMWAJOWYCH. Huty Królewska i Laura zamierzają wybudować walcownię do fabrykacji szyn tramwajowych. Dotychczas nie było w Polsce takiego zakładu i szyny tego rodzaju sprowadzano z zagranicy.

INSTYTUT PRZEMYSŁU DLA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. Jak donoszą dzienniki lwowskie, utworzony w roku 1925 instytut przemysłu dla Małopolski wschodniej, rozpoczął swoje czynności w dniu 1 bm. Władzą instytutu jest rada, złożona z przewodniczącego, zastępcy i prezesa Izby rzemieślniczej. Instytut ma na celu podniesienie sprawności zawodowej rękodzieł i przemysłu przez urządzanie zawodowych kursów dokształcających, perjodycznych wystaw, pokazów przemysłu, surowców i t. p.

CENY HURTOWNE PRODUKTÓW NAFTOWYCH NA TARGACH LONDYŃSKICH w końcu września były następujące: benzyna lotnicza za galon 1 s 9 p, benzyna lekka 1 s 5 p, benzyna ciężka 1 s 3 p, nafta rafineryjna biała 11 p, nafta bezpieczeństwa 10 p, olej gazowy 5 p, olej wrzecionowy od Ł. 10, 12 s 6 p do Ł. 20, 15 s, olej maszynowy od Ł 12, 10 s do Ł. 18, 10 s, olej cylindrowy od Ł. 12, 15 s do Ł. 34, olej filtrowany od Ł. 19, 10 s, do Ł. 32, 10 s, ropał Ł. 3, 17 s 6 p, ropał okrętowy Ł. 3, 12 s 6 p, ropał Diesel Ł 4, 7 s 6 p, ropał okrętowy Ł. 4, 7 s 6 p. Parafiny za funt angielski od 3 do 5 p, zależnie od stopnia topliwości. Terpentyna za cetnar Ł. 3, 3 s.

Z KRAJOWYCH TARGÓW RYB. Na rynku ryb nastąpiło raptowne osłabienie popytu. Jednocześnie z powyższem podaż towaru wzmaga się z dnia na dzień, ponieważ rozpoczął się sezon odłowów i producenci będą w stanie zaofiarować znacznie większe jeszcze partje towaru. Przyczyni się to nie wątpliwie do osłabienia cen, choć te na razie utrzymują się na poziomie dawniejszym. W ciągu całego czasu spadku kursu złotego, ceny ryb pozostawały bez miany, chociaż inne artykuły pomocnicze, jak pasza do karmienia ryb, drożały dość szybko. Notowano w transakcjach hurtowych franco wagon stacja Warszawa karpie żywe 3.30 złotych za 1 kilogram. Ryb węgierskich na rynku niema, ponieważ ceny tutejsze nie przedstawiają zbytnich korzyści dla importerów. Ostatnio producenci zawarli kilka transakcyj na eksport do Niemiec.

ZAOSTRZENIE RESTRYKCYJ IMPORTOWYCH. W ostatnich czasach daje się zauważyć zaostrzenie ograniczeń przywozowych. Kontyngenty towarów reglementowych są coraz szczuplejsze i w niektórych branżach, jak n. p. w kolonjalnej, stanowią znikomą część zapotrzebowania, co wywołuje w sferach kupieckich rozgoryczenie. Najbardziej dotknęły restrykcje branżę kolonjalną, która importuje artykuły pierwszej potrzeby, jak ryż, herbatę, kawę, śledzie i t. p. Wskutek wzmożonej konsumcji daje się zauważyć poważna dysproporcja między podażą a popytem i nie ulega wątpliwości, że i ta okoliczność wpływa na wzrost drożyzny. Przyczyn stosowanych ostatnio restrykcyj należy się doszukiwać w obawie przed biernością bilansu handlowego w razie zlikwidowania strajku angielskiego.

HANDEL POLSKO-FINLANDZKI. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy b. r. eksport towarów z Polski do Finlandji przedstawiał wartość 50.3 miljona marek fińskich, czyli 10 miljonów złotych, co w stosunku do całego importu Finlandji stanowi 1.5 procent. Wywóz towarów z Finlandji do Polski wynosi zaledwie 140 tysięcy złotych.

POROZUMIENIE KLEJOWE. W wyniku konferencji, która odbyła się dnia 21 i 22 września w Lucernie, zorganizowano ostatecznie europejskie porozumienie klejowe. Do syndykatu tego weszło 15 krajów, mianowicie: Polska, Niemcy, Anglja, Francja, Włochy, Belgja, Szwajcarja, Austrja, Czechosłowacja, Jugosławja, Węgry, Rumunja, Szwecja, Danja i Holandja. W kwietniu roku przyszłego ma się odbyć następne posiedzenie porozumienia w Londynie, gdzie rozważane będą dalsze sprawy, dotyczące zagadnień tego przemysłu.

POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ NIEMIEC. Ministerstwo przemysłu i handlu Rzeszy ogłasza, iż wrzesień wykazał poprawę sytuacji gospodarczej w kraju. Wprawdzie bilans handlowy za sierpień dał saldo ujemne 135 miljonów, ale spowodowane to zostało spóźnionemi zbiorami. — Liczba bezrobotnych nieco opadła. Ożywił się ruch budowalny; zaobserwowano znaczne ożywienie w rzemiosłach.

ANGIELSKI „STATIST“ O SYTUACJI GOSPODARCZEJ POLSKI. „Statist“ z dnia 25 września w jednym ze swoich artykułów stwierdza, że obecna sytuacja finansowa Polski jest daleko bardziej pomyślna, niż mógłby przypuszczać największy optymista w pierwszych miesiącach roku bieżącego. W ciągu trzeciego kwartału 1926 roku dochody budżetowe przewyższyły wydatki o 1 miljon złotych, zaś w czwartym kwartale według przewidywań ministra finansów, przewyżka dochodów nad wydatkami wynosić będzie 14 milijonów złotych.

Nawet w wypadku, gdyby przewidywania ministra finansów okazały się zbytnio optymistyczne, to i tak trudno nie przyznać, że rząd znacznie podniósł sprawność organizacji finansowej państwa.

O ROZSZERZENIE SIECI DRÓG W POLSCE. Budownictwo i remont dróg bitych w Polsce odbywały się dotychczas w tempie tak powolnem, że jeśliby taki stan rzeczy potrwał jeszcze lat kilkanaście, to, zdaniem fachowców istniejące w nich szosy staną się drogami gruntowemi. — Wydatki skarbu państwa i samorządu na ten cel nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb. I tak wynosiły one w roku 1925 łącznie około 5 miljonów złotych w złocie, a w roku bieżącym około 5 miljonów złotych obiegowych. To też nowy minister robót publicznych dokłada wszelkich starań, by uzyskać niezbędne środki na podtrzymanie i rozbudowę sieci dróg szosowych w Polsce.

Po zaborcach pozostała sieć szos, długości około 33.800 kilometrów. Okupanci zbudowali dróg bitych 2.300 kilometrów, w następne lata (do roku 1926) samorządy łącznie z rządem zbudowały 1.320 kilometrów, a plon roku bieżącego wyniesie zaledwie około 250 kilometrów, czyli sieć dróg bitych ku końcowi tego roku będzie wynosiła niecałe 38.000 kilometrów. Z tego na drogi o znaczeniu państwowem przypadła 13.000 kilometrów, o znaczeniu lokalnem (wojewódzkie) 9.500 kilometrów i powiatowe 15.400. Do przebudowy na szosy pozostaje: 1) gruntowych dróg państwowych 4 tysiące 400 kilometrów (co mogłoby być uskutecznione kosztem 175,000 000 złotych), 2) gruntowych dróg wojewódzkich 4.500 kilometrów (koszt przebudowy 180 miljonów złotych) i wreszcie 3) gruntowych dróg powiatowych 18.500 kilometrów (koszt około 550 miljonów złotych). Razem wykonanie wielkiego planu budowy szos w Polsce byłoby połączone z wydatkiem około 850 miljonów złotych polskich. Tymczasem opracowany na rok 1927 budżet ministerstwa robót publicznych, który może jeszcze ulec daleko idącym redukcjom, przewiduje 10 miljonów złotych na budowę dróg państwowych (około 230 kilometrów), 420.000 złotych na przebudowę miejsc niebezpiecznych dla ruchu kołowego na różnych odcinkach, łącznej długości 8 kilometrów i 1 miljona na subsydjum na analogiczne cele dla samorządów.

WYCOFANIE MAREK RENTOWYCH. Bank rentowy w Berlinie („Deutsche Rentenbank“) wycofał z dniem 30 września b. r. banknoty, opiewające na 1 i 2 marki rentowe z datą 1 listopada 1923. Wycofane banknoty będą wymieniane w Banku Rzeszy na inne bilety rentowe lub ustawowe środki płatnicze do dnia 15 grudnia 1926 roku. Po 15 grudnia b. r. tracą wycofane banknoty rentowe wszelką moc płatniczą.

Z ŚWIATOWYCH TARGÓW BAWEŁNY. Na ostatnich aukcjach, odbytych w Sydney, konkurencja była bardzo ożywiona. Udział kupujących powszechny. Głównymi odbiorcami wełny na aukcjach tych były: Rzesza Niemiecka i Japonja. — Zwiększyło się również zapotrzebowanie Anglji, Włoch i Belgji.

Całkowite prawie zapotrzebowanie zwrócone było w kierunku felerowanych Merynosów. Merynosy w gatunkach lepszych jakkolwiek poszukiwane były mniej, zachowały cenę dotychczasową i tendencję mocniejszą.

Na aukcjach w Melbourne podaż w ciągu ostatniego tygodnia wynosiła 34.000 bel. Wybór wełny był jednakże mierny. Konkurencja była bardzo ożywiona i tendencja na rynku mocna. Udział kupujących powszechny.

W tygodniu bieżącym odbędą się aukcje w Sydney od dnia 5 do 7 bm. przy przypuszczalnej podaży, wynoszącej około 33.000 bel.

ROKOWANIA W CELU ZJEDNOCZENIA NIEMIECKIEGO, BELGIJSKIEGO I HOLENDERSKIEGO PRZEMYSŁU DRUCIANEGO zostały wznowione w dniu 4 bm. w Brukseli. Utworzenie kartelu syndykatu nie jest na razie przewidziane, jakkolwiek ze strony niemieckiej byłoby to pożądanem, gdyż Belgja i Holandja nie posiadają odpowiednich zrzeszeń, któreby obejmowały ogół produkcji. Dotychczasowe rokowania dały jednak rezultaty, gdyż ceny znacznie się poprawiły.

ZAKUP MONET SREBRNYCH I ZŁOTYCH PRZEZ BANK FRANCUSKI. Przed kilku dniami donieśliśmy o ogłoszeniu przez Bank Francuski wykupu wszelkich monet złotych i srebrnych według ceny tych kruszców na rynku wszechświatowym. Wykup ten już się zaczął według stawki 19.75 frsc. za 1 gram złota i 59 centimów za gram srebra. W ten sposób wartość złotej 20-frankowej monety wynosi franków 114.45. Sprzedawcy nie są obowiązani do wyjawiania pochodzenia sprzedawanych przez nich monet. Według przypuszczeń ma się znajdować we Francji ukrytych monet złotych około 1 miljarda wartości.

Drzewo mięsożerne.

Angielsko-amerykańska ekspedycja naukowa, pod przewodnictwem pułk. Younga, powróciła niedawno z Madagaskary. Ze zdobyczy naukowych, przywiezionych przez ekspedycję, na największą uwagę zasługuje, że udało się Youngowi i jego towarzyszom stwierdzić istnienie drzewa pożerającego ludzi.

Przed trzema laty obiegła prasę wiadomość, że badacze amerykańscy, niemieccy i angielscy odkryli na Madagaskarze drzewo, które jest w stanie pożerać wielkie zwierzęta, a nawet ludzi. Ta fantastyczna i nieprawdopodobnie brzmiąca wiadomość znalazła usprawiedliwienie w sprawozdaniu z podróży geografa Dra Salomona Osborne'a, który badając Madagaskar, wśród tamtejszych plemion, natknął się na dziwną legendę, że w dżungli istnieją podobno drzewa, żywiące się mięsem ludzkiem. Uczony podkreśla wyraźnie, że on sam nigdy nie widział podobnego drzewa, lecz liczni misjonarze, których pytał, udzielili mu wiadomości, że na wyspie istotnie znajdują się takie drzewa. Jest tam wyraźnie podkreślone, że żaden z tych misjonarzy nie widział tego drzewa na własne oczy, ale wszyscy byli mocno przekonani, że legendy, rozpowszechnione wśród wszystkich plemion wyspy, przemawiają za istnieniem tej olbrzymiej rośliny.

Sam Osborne był przekonany, że przeciwko możliwości istnienia takiego drzewa niemożna wysunąć żadnego argumentu. Jeżeli istnieją rośliny, żywiące się mięsem, to i drzewo, żywiące się mięsem ludzkiem, należy do dziedziny możliwości. W ogrodzie botanicznym w Londynie w Hortieeral Halle znajduje się roślina, pożerająca myszy. Drzewo, pożerające ludzi, może więc tylko rozmiarami różnić się od owej rośliny. Jednakże poza temi teoretycznemi wywodami Osborne posiadł również bardziej pozytywne dowody na poparcie swego twierdzenia. Powołuje się on na list botanika Sieche'go, napisany do lekarza doktora Friedlowskiego. W liście tym uczony twierdzi, że widział to drzewo na własne oczy i był świadkiem orgji, podczas której krajowcy złożyli ofiarę ludzką straszliwemu drzewu. Krajowcy oddają boską cześć temu drzewu i troszczą się o to, by straszliwa roślina mogła swój głód nasycić.

Wspomniany list zawiera następujący opis drzewa.

Pień egzotycznej rośliny ma być podobny do gigantycznej sosny. Od szczytu zwieszają się do ziemi cztery, do pięciu olbrzymich liści, długich na 4 metry. Te fantastycznie wielkie liście, szerokie na osiemdziesiąt centymetrów są twarde i szorstkie, jak sucha skóra wołowa. Według Siechego, każdy liść jest gruby na trzydzieści centymentrów i pokryty wielkiemi, spiczastemi cierniami niby gwoździami. Na szczycie drzewa znajdują się kielichy, podobne do filiżanek, z których ciągle kapie mocno pachnąca ciecz. Sieche podaje szczegóły wspomnianej orgji: Krajowcy zmusili pewną kobietę, by weszła na drzewo i piła odurzającą ciecz. Zaledwie nieszczęśliwa dotknęła jednego z kielichów, cztery liście podniosły się do góry i zamknęły się szczelnie dokoła ofiary. Przez dwa tygodnie liście były zamknięte. Kiedy Sieche w jakiś czas potem przechodził koło tego drzewa, zobaczył tylko białą czaszkę, resztki straszliwej uczty.

Young i jego towarzysze podróży stwierdzają, że opis drzewa jest w szczegółach mylny ale naogół odpowiada rzeczywistości. Olbrzym roślinny żywi się przeważnie mięsem zwierzęcem i stanowi nieznaną dotychczas wyolbrzymiałą odmianę rośliny, pożerającej owady.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 12 października 1926 r.

AKCJE:

Polskie Towarzystwo Handlowe	0·19–0·20
Zieleniewski	12·75–13·00
Parowozy	0·25
Żórka	14·75–15·00
Siersza Górnicza	3·40
Nafta Polska	0·30
Azot	0·52–0·54
Elektrownia	0·20–0·22
Chybie	4·35

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 12 października 1926 r.

WALUTY:

Dolary	9·00–9·02–8·98
Belgja	25·20–25·26–25·14
Holandja	361·21–362·10–360·30
Londyn	43·77–43·88–43·66
Nowy Jork	9·00–9·02–8·98
Paryż	26·12–26·18–26·06
Praga	26·72–26·78–26·66
Szwajcarja	174·30–174·74–173·95
Włochy	36·78–36·87–36·69
Wiedeń	127·27–127·60–126·95

AKCJE:

Bank Dyskontowy	7·75
Bank Polski	75·00–73·00
Bank Handlowy Warszawski	3·35
Towarzystwo Spółdzielcze	76·00
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	6·00
Lijewski	0·15–0·16
Siła i światło	23·00
Chodorów	107·00
Czersk	0·34
Częstocice	1·15
Cosławice	49·00
Michałów	0·26
Wysoka	2·90
Spiker	2·65–2·55
Firley	0·34
Lazy	0·14–0·13
Węgiel	64·00–65·50–65·00
Polski przemysł naftowy	0·85
Nobel	2·25
Cegielski	12·00–12·50
Fitzner i Gamper	1·90–2·00
Lilpop	14·75–14·60
Modrzejów	3·10–3·00
Norblin	1·15
Ostrowieckie	6·75–6·40
Parowozy	0·25
Rudzki	1·15
Ursus	1·45–1·50
Zieleniewski	12·00
Starachowice	1·56–1·61–1·63
Żyrardów	12·30–11·40
Zawiercie	15·00–16·00–15·00
Borkowscy	1·30–1·20–1·25
Haberbusch	62·30–62·50

Odpowiedzialny redaktor
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie
Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom

Aparaty i przybory fotogr. — Warszawski Skład przyborów fotograficznych, Szewska 2. Tel. 1428
Fortepiany — HELENA SMOLARSKA, SZEWSKA 9, KRAKÓW
Spedycja — Przeprowadzki w mieście i koleją wozami meblowemi uskutecznia Biuro spedycyjne i komisowe „SPEDOKOM“ Spółka z ogran. odpow. Kraków, ul. Batorego. Fachowa obsługa, zapewniona. Ceny umiarkowane. Dla P. T. Wojskowych i Urzędników odpowiednie zniżki.
Wiedza — Kursa maturalne i dokształcające „WIEDZA“ pod osobistem kierownictwem prof. Bogusława Bulzymowicza, Kraków, ul. Sienkiewicza L. 14. Przygotowanie do matury, egzaminów i wszystkich egzaminów.
Herbata — Herbata z „Rączka“ Juljusz Gross Sp. z o. o. Kraków, Rynek gł. 34
JÓZEF WITEK — fabryka mechaniki, strzelnic, fortepianów, Kraków, ul. Stolarska L. 6. Telefon 389.
Zakład fotograficzny — Zakład art. fotograficzny i powiększeń „JANINA“ Kraków, ul. Starowiślna L. 51, urządzony według najnowszych wymagań techniki fotograficznej.
„Matura“ — „MATURA“ Kraków, Karmelicka 35. 1) Kurs gimn. kl. 4, 6, 8. 2) Przygotowanie do matury gimn. i sem. 3) Języki obce (ang., niem., franc.). Nauka ustna i korespondencyjna. — Próbne lekcje na 3 dni po nadesłaniu 3 zł.
Cukiernie — P. MAURIZIO, Rynek główny 38
Przybory szkolne — R. ALEKSANDROWICZ, Szewska 11. — Tel. 31 i 4064
Ubezpieczenia — Ubezpieczajcie się na życie w „FENIKS“ ul. św. Gertrudy 8, tel. 273.

POLSKA LINJA LOTNICZA AEROLOT
ROZKŁAD LOTÓW

GODZINA	KIERUNEK	GODZINA	GODZINA	KIERUNEK	GODZINA
9·00	Gdańsk	15·30	8·45	Wiedeń	13·45
12·00	Warszawa	12·30	11·45	Kraków	11·15
12·15	Warszawa	12·15	10·00	Brno	10·30
15·15	Lwów	8·45	11·15	Kraków	8·45
8·45	Lwów		9·00	Warszawa	12·15
11·45	Kraków		11·45	Kraków	

Komunikacja codzienna, z wyjątkiem niedziel. *) Komunikacja tylko w miarę potrzeby.

Eßlinger — WEŁNY i WŁÓCZKI światowej sławy — marki „ESSLINGER“ nieprześciganej w jakości, poleca w największym wyborze SKŁAD GŁÓWNY: E. HOROWITZ, Kraków, ul. Szewska 11.

Fortepiany najkorzystniej tylko: Wł. Bołoński (Z. Haba nast.), Kraków, Pałac Spiski. 3389

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Tomasz Bakalarz, lat 33, które unieważnia się. 3490

Zgubiono książkę wojskową na nazwisko Marek Gród, urodzony w Kamionnej w roku 1887, którą unieważnia się. 3438

Kupcy! ogłoszeniem w „Nowej Reformie“ powiększycie swe obroty!

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.